

Dzisiejszy numer wraz z dodatkiem sportowym kosztuje jak zwykle 20 gr.

Nal. poczł. opł. rycz.

Numer zawiera 14 stron druku

Wydanie: F E D C B

Cena numeru
w Krakowie: **20 gr.**
na prowincji:

ILUSTROWANY

PRENUMERATA WYNOŚI
W Krakowie bez odnośnienia zł. 6'—
W Krakowie z odnośnieniem zł. 6'40
Na prowincji zł. 6'40
Zagranicą zł. 10'—

KURIER CODZIENNY

Rekopisów nie zwraca się.

Założyciel i Naczelny Redaktor: **Marjan Dąbrowski.**

Naczelny Redaktor przyjmuje
w poniedziałki i soboty od 1—2 pop.

Oddziały: w WARSZAWIE, ulica Nowogrodzka 26, telefonu Nr. 234-85 i 70-21 — w POZNANIU, ulica Gwarna 14, telefonu Nr. 17-22,
w KATOWICACH, ulica Teatralna 6, telefonu Nr. 23-78 — we LWOWIE, ulica Legionów 1, telefon 49-58, administracji telefon 7-97.

Telefony: 1198, 3542, 4450.
Dla rozmów międzymiast. Redakcji 3292.

Kraków, ul. Basztowa L. 18.

Konto czekowe Nr. 140.725 (Warszawa). 400.200 (Kraków).
Konto żyrowe: Dom Bankowy A. Holzer, Kraków.

Rok XVII.

Kraków, środa 3 listopada 1926.

Nr. 302.

RADION

Sam pierze!

Dawniej dzień prania był dniem niewygody i zmęczenia dla gospodyni domu i całej rodziny.
Dziś troska ta już nie istnieje, a to dzięki idealnemu środkowi samopiorącemu „**RADION**”
Wystarczy zamoczyć najpierw białinę, a potem wygotować ją w roztworze Radionu, a stanie się
ona czystą i śnieżno-białą.

Wolny od chlorku pod gwarancją.

Używajcie Radion.

Wolny od chlorku pod gwarancją.

„SATURNIA” Sp. Akc. Warszawa.

Bezpłatne pokazy prania Radionem odbędą się:

we wtorek 2/XI. u firmy Alfred Sporn, ul. Florjańska 14;
w środę 3/XI. u firmy S. E. Hammer, ul. Bożego Ciała 12;
we czwartek 4/XI. u firmy Leon Birner, ul. Karmelicka 44.

1620k

W poznaniu własnych wad leży sanacja gospodarcza i społeczna.

Kraków, 2 listopada.

Samodzielności politycznej bez gospodarczej nie można sobie wyobrazić. Musimy zatem zrobić dokładny bilans, zastanowić się nad przyczynami niedomagań naszego ustroju gospodarczego i strzec się tych błędów i zaniedbań, które przyniosły nam szkody. Musimy dokładnie zbadać, jak administrowaliśmy spadkiem otrzymanym po zaborcach.

Punktem wyjścia muszą być obecne stosunki, w porównaniu z tymi, jakie zastaliśmy w czasie przełomu, oraz z cyframi produkcji normalnej, tj. przedwojennej.

Dzięki naszym ekonomistom, nie nastreczy nam trudności uzyskanie potrzebnych cyfr. Pożiadamy, ołbrzymie skarby ziemne. Same ma-

polskie zapasy węgla w tak zw. Zagłębiu Krakowskim obliczone są na dziesiątki miliardów ton, które przed wojną tworzyły 1/3 części austriackiego zapasu węgla.

Przeciętna, roczna, ogólna wartość produkcji górniczej i hutniczej, według „Podręcznika statystyki Galicji”, wynosiła przed wojną w 1911 r. 68,188.446 koron, a według Fellnera, dochód ten skapitalizowany przy stopie 4 proc. daje wartość 681,884.460 koron. Wartość austriackiej produkcji soli, wynosiła w roku 1909—1910 46,854.000, co skapitalizowane przedstawia wartość 468,540.000 koron. W latach 1902—1911, dwie kopalnie małopolskie, tj. Wieliczka i Bochnia w 45,34 proc. partycypowały w ogólnej produkcji soli w Austro-Węgrzech. W roku 1911

TABLETKI „VITA”, VICHY, KISINGEN, KARLSBAD I BILINSKIE zastępują o 200% droższe wody mineralne. Na składzie w aptekach i drogeriach. 1572k

MATERJAŁY w wielkim wyborze poleca najtaniej firma
na
ulstry i palta Ludwik Ralski
Lwów, ul. Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry)

produkcja dwu kopalni soli w Małopolsce wynosiła 1,412.151 q³, wartości 18,045.829 koron, t. j. 41,20 proc. ogólnej austriackiej produkcji soli.

Wartość wywozu produktów naftowych w roku 1913 wynosiła 66,333.194 koron, a w latach do 1915, z powodu tak podwyżki produkcji, jak

i cen, przeciętnie około 100,000.000 koron.

Pozostają do eksploatacji olbrzymie, odwieczne już przez Niemców, tereny węglowe na całej przestrzeni województwa krakowskiego, powiatów, ciągnących się od Krakowa ku granicy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Zagłębie Dąbrowskie, w latach od 1870 do 1890, podniosło produkcję dziesięciokrotnie, a w latach 1896 do 1900, dawało przeciętnie rocznie 234,000.000 pudów. W stosunku do ogólnej eksploatacji węgla w Rosji, w roku 1895 węgiel polski dał 40 proc. ogólnej, rosyjskiej produkcji. W roku 1913 wyprodukowano w Zagłębiu Dąbrowskim 429.7 milionów pudów, a Róża Luksemburg, cyfrowo usiłowała dowieść, że w Rosji „węgiel polski krok za krokiem wypiera węgiel południowo-rosyjski“.

Zagłębie Górnośląskie w roku 1913 zatrudniało 89.000 robotników, a obecnie zatrudnia 83.000 robotników, a produkcja węglowa w sierpniu i wrześniu, przekroczyła o 5 proc. produkcji przedwojennej.

Przemysł przedziałniany z centrami swemi:

w Łodzi i Bielsku, oraz przemysł żelazny, z tradycyjnymi eksportowymi na Wschód i Bałkany, a obecnie także na Zachód i do Anglii, jak to wykazują duże ostatnie zamówienia łódzkie.

Mamy dobrze zorganizowany przemysł cukrowniczy, gorzelniany i browarniczy, oraz potężne fabryki przetworów ziemniaczanych. Mamy znakomitego robotnika, górnik i hutnika, którego zazdrości nam cała Europa i amerykańskie rynki pracy, oraz wzorowego i dzielnego rolnika, jak go ocenił tego typu znawca Kemmerer.

Wina zatem leży w złej administracji, w polityce eksperymentów, balastów, które ciska się na drodze do rozwoju naszej produkcji, w niedomaganiach kolejowych, utrudniających wywóz węgla, oraz dostawę buraków dla cukrowni. Powodów także szukać należy w niewytłumaczonych machinacjach, które z opłacających się sowiecie w innych państwach monopoli, czynią z nich małoproduktywne przedsiębiorstwa, które drożyzną produktów podniecają ogólną drożyznę, zaś państwu nie przynoszą dochodów.

Głównym powodem była także nieustająca walka stronnictw, powodująca ciągłe zmiany w ministerstwach, obsadzaniem posad ludźmi nieodpowiednimi, niefachowymi, którzy nie licząc się z potrzebami kraju i przemysłu, wnosili bałagan, zaosttrając przesilenie gospodarcze, a całą naszą maszynę społeczną wyprowadzając z należytego ruchu. Nieświadomość, niefachowość, częstokroć i zła wola ambilnych jednostek, którym oddane były sternice obowiązki, były powodem, że sanacja tak bardzo powoli postępuje. Sanację zaś przynosi w wyższym stopniu samo życie, niż zasługa tych, którym sanację stosunków powierzono.

Najtrudniejszym jest poznać własne wady. W tym kierunku powinniśmy pracować, bo w tem leży nasze uzdrowienie społeczne. W poznaniu siebie drzemią nasze siły, które pozwolą nam używać należycie naturalnych bogactw kraju i Rzeczypospolitej zabezpieczyć należące się jej mocarstwowe stanowisko, polityczną niezależność oprzeć na niezależności gospodarczej i społecznej.

R. W.

Nowy zamach na życie Mussoliniego.

Mussolini cudem uniknął śmierci. — Sprawca zamachu zlynchowany.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego“).

Rzym, 1 listopada. (U). W Bolonii w czasie uroczystości faszystowskich wykonano w niedzielę na Mussoliniego nowy zamach. Mianowicie pewien młody człowiek strzelił do Mussoliniego z bardzo bliska, nie raniąc go jednak. Z powodu natychmiastowej śmierci sprawcy zamachu, który został zlynchowany, nie zdołano jeszcze stwierdzić jego tożsamości.

Wiadomość o nieudalym zamachu na Mussoliniego nadeszła do Rzymu w godzinach wieczornych, wywołując zrozumiałe wrażenie. Tłumy gromadziły się na ulicach miasta, nie wiedząc jeszcze dokładnie co się stało. Na wszystkich domach ukazały się flagi państwowe.

W poniedziałek rano wszystkie dzienniki wydały nadzwyczajne wydania, jednak poza komunikatem urzędowym nie mogły dać wiele informacji. Według doniesień dzienników, przebieg zajścia był następujący:

W chwili, gdy Mussolini jechał autem na dworzec w Bolonii, jakiś młody człowiek, stojący za kordonem

milicji faszystowskiej, strzelił do niego z pistoletu wielostrzałowego z odległości pół metra. Premier uniknął śmierci cudem dzięki temu, że kula odbiła się od orderu św. Maurycego, który Mussolini miał przypięty na mundurze. Sprawca zamachu miał na sobie czarną koszulę, dzięki czemu zdołał przedostać się przez kordony straży faszystowskiej i mógł zająć stanowisko tuż koło przejeżdżającego auta. W chwili oddawania strzału sprawca wyskoczył przed kordon milicji.

Jak zeznał jeden z oficerów milicji, rozmawiał on z nim tuż przed dokonaniem zamachu i oświadczył, że pochodzi z Parmy. Natychmiast po strzale rzucili się najbliżsi stojący na sprawie zamachu i momentalnie powalili go na ziemię i zlynchowali. W czasie badania zwłok znaleziono na jego ciele 14 ran od uderzeń sztyletu.

Mussolini nie został zatrzymywany autem, lecz pojechał, jak było w programie, na dworzec, gdzie wygłosił do żołnierzy i oficerów milicji przemówienie pożegnalne.

szem gazetę. Podczas krótkiej walki, jaka się rozegrała między nim a faszystami po dokonaniu zamachu, dwóch faszystów zostało rannych. Zdać się, że zamach dokonał z własnej inicjatywy, jednak na kilka dni przed przybyciem Mussoliniego do Bolonii, policja skonfiskowała kilka odezw, które się kończyły słowami: „Duce żywy nie wyjdzie z Bolonii“.

W związku z wdrożeniem dochodzenia aresztowano dotychczas dwa tysiące osób.

Król włoski nadesłał Mussolinemu telegram gratulujący. Ze wszystkich stron Włoch nadchodzą nadto na jego ręce depesze z gratulacjami.

* * *

Sprawca zamachu nazywa się, jak stwierdzono, Zamboni, liczył lat 15. Pochodził on z zamożnej rodziny bolońskiej. Ojciec jego jest kupcem. Ojciec, zaniepokojony długą nieobecnością syna w domu, poszedł go szukać do komisariatów policji. W jednym z komisariatów znalazł zwłoki sprawcy zamachu, nieznanego jeszcze policji i rozpoznał w nich swego syna.

Olbrzymie uroczystości w Bolonii.

Bolonja. (PAT.) Uroczystości bolońskie, w czasie których urządzono zamach na Mussoliniego, przybrały charakter imponujący wobec olbrzymiej ilości ludności, zgromadzonej z całej prowincji. Uroczystość odbyła się w olbrzymim stadionie, gdzie zgromadziło się około 100 tys. ludzi oraz członków legji faszystowskiej. Mussolini przybył do stadionu konno w otoczeniu dostojników z pośród milicji i partii faszystowskiej oraz członków rządu i armji. Po powitaniu przez tłumy premier wygłosił z konia krótkie przemówienie, przyjęte owacyjnie, w którym podkreślił, że dzięki faszyzmowi religijna ludność stała się pragnieniem silnego państwa, któremu ani z wewnątrz ani z zewnątrz nic nie zagraża. W rewji wzięło udział 20 tysięcy członków milicji.

Zamachu dokonał 15-letni chłopak.

Dotąd aresztowano 2000 osób.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego“).

Mediolan, 1 listopada. Godz. 23 w nocy. (U). Według ostatnich relacji, przebieg zamachu na Mussoliniego był następujący: Mussolini odjeżdżał w towarzystwie burmistrza miasta Bolonii, Pupini, autem w kierunku dworca. W chwili, gdy auto skręcało z ulicy Ricioli na jedną z bocznych ulic, rozległ się trzask, jakby od pęknięcia opony. Trzask ten z powodu owacy tłumów, słyszało tylko najbliższe otoczenie Mussoliniego. Był to strzał oddany z pistoletu przez pewnego młodzieńca, nazwiskiem — jak później zdołano stwierdzić — Zamboni. Faszyci natychmiast po wykonaniu zamachu zasztylowali sprawcę. Mussolini zupełnie spokojny odjechał na

dworzec, gdzie oczekiwała go żona i córka, które naturalnie nie wiedziały o wypadku. Mussolini odjechał następnie specjalnym pociągami do Forli. Na dworcu wydał jeszcze rozkaz tużem przywódcom faszystów w Bolonii, aby za wszelką cenę utrzymali spokój w mieście. Rozkaz Mussoliniego został natychmiast rozplakatowany na ulicach miasta i dzięki temu nie doszło do żadnych dalszych wypadków.

Zwłoki zabójcy leżały jeszcze pół godziny na ulicy, skąd zostały przez policję zaniezione do komisariatu. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, a jedynie odznakę sportową, a w kie-

Prezydent Rzpltej wydał dekrety o zwołaniu Sejmu i Senatu.

Kraków, 2 listopada.

W naszym niedzielnym wydaniu donieśliśmy już, że otwarcie sesji sejmowej, które miało nastąpić w sobotę popołudniu, zostało odroczone z powodu konfliktu między rządem a Sejmem na tle ceremoniału otwarcia. O tem odroczeniu zawiadomił Prez. Rzpltej marszałek Sejmu osobnym pismem.

W przeważającej części wydania niedzielnego donieśliśmy też, że w swym piśmie do marszałka Rataja i w liście wystosowanym do premiera Marsz. Piłsudskiego, Prez. Rzeczypospolitej rozstrzygnął konflikt w ten sposób, że przyrzekł osobliście otworzyć sesję. Jak wiadomo, stronnictwa oświadczyły, że w tym wypadku wysłuchają dekretu Prezydenta stojąc. Równocześnie p. Prezydent zaznaczył, że na wniosek premiera zwraca się tak do szefa rządu, jak i Marszałka Sejmu, aby w porozumieniu ze sobą ustalili termin i szczegóły otwarcia sesji. P. Marsz. Rataj oświadczył dziennikarzom, że terminem tym będzie prawdopodobnie środa.

W niedzielę późnym wieczorem ukazały się dekrety Prezydenta Rzpltej o zwołaniu sesji Sejmu i Senatu. Fakt ogłoszenia dekretów zwołujących ciała ustawodawcze, przed ostateczną decyzją co do terminu rozpoczęcia ich obrad, należy tłumaczyć chęcią zadośćuczynienia obowiązkowi

konstytucyjnego, który nakazuje zwołanie sesji budżetowej Sejmu w ciągu października.

Jak brzmią dekrety Prezydenta?

Warszawa. (PAT.) Na podstawie artykułu 25 konstytucji zwołuje do miasta stołecznego Warszawy Sejm na sesję zwyczajną. Data otwarcia będzie oznaczona w zarządzeniu oddzielnym.

Prezydent podpisał dekrety na 40 minut przed upływem terminu konstytucyjnego. Rząd o przebiegu i załatwieniu konfliktu.

Urządowa Pol. Aj. Teleg. wydała następujący komunikat:

Warszawa. (PAT.) W tym roku zaszedł wypadek pierwszy w naszej historii Sejmu zamknięcia urzędowej sesji Sejmu przez p. Prezydenta. Wobec konieczności konstytucyjnego zwołania Sejmu w październiku premier Piłsudski zwrócił się 28 października do Marszałka Sejmu Rataja z propozycją o zwo-

Warszawa, 31 października 1926 r. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów Józef Piłsudski.

Na podstawie artykułu 37 konstytucji zwołuje do miasta stołecznego Warszawy Senat na sesję zwyczajną. Data otwarcia będzie oznaczona późniejszym zarządzeniem.

Warszawa, 31 października 1926 r. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów Józef Piłsudski.

lanie Sejmu na 30 października, proponując przytem, aby wspólnie wypracować formę otwarcia sesji dotąd niedostatecznie opracowaną. Propozycję swoją co do formy p. premier uczynił jak najbardziej prostą, a mianowicie zaproponował, aby otwarcia w imieniu Prezydenta dokonał p. Marszałek Sejmu Rataj, gdyż jako marszałek Sejmu ma pewne konstytucyjne obowiązki zastępowania Prezydenta, jak np. w razie jego

śmierci lub ustąpienia ze stanowiska i t.d. i dla znaczenia formy użycia przedstawiciela państwa p. Prezydenta jak i aktu otwarcia nowej sesji zaproszono panom posłom powstać przy czytaniu rozporządzenia p. Prezydenta o otwarciu sesji sejmowej.

P. Marszałek Rataj zgodził się w zasadzie z premierem, zauważył jednak, że może będzie miał pewne trudności z salą przy propozycji powstania z miejsc. Dlatego też odłożył swoją odpowiedź do czasu umówienia się z niektórymi panami posłami. Odpowiedź ta nadeszła na ręce p. premiera w dniu 30 października, około godziny 2 popołudniu. Brzmiała ona jako nowa propozycja, aby sesję otworzył sam p. Prezydent, a nie którekolwiek w jego imieniu. Wobec tej odpowiedzi data 30 października sama przez się odpadła, gdy zaś p. Prezydent wyraził na to swoją zgodę, premier Marszałek Piłsudski z upoważnienia p. Prezydenta zaprosił marszałka Rataja do przeprowadzenia nowego znaczenia już rozszerzonego ceremoniału, związanego z osobą p. Prezydenta. Zwrócił przytem uwagę w specjalnym liście na trudności związane z ceremoniałem, który znał z wstępu do doświadczenia, gdyż już dwa razy w swoim życiu jako Naczelnik Państwa otwierał oba Sejmy Rzeczypospolitej. Wie zaś z tego doświadczenia, ile czasu zabiera odpowiednio przygotowanie przy wielkiej ilości ludzi, którzy muszą brać w tym udział. Nie chcąc zaś brać bezpośredniego udziału w urządzeniu i przygotowaniu sesji sejmowej do uroczystego otwarcia Sejmu przez p. Prezydenta, pozostawił to p. marszałkowi Ratajowi, sam zaś zajął się przygotowaniem skomplikowanych zarządzeń związanych z uroczystym przyjazdem p. Prezydenta z Zamku na ulicę Wilejską i z powrotem. Data jednak 31 października nie dała się utrzymać, gdyż p. premier otrzymał o godz. 1-szej w południu w dniu 31 października nową propozycję p. marszałka Rataja, aby zamiechał otwarcia sesji w dniu 31 października i przenieść ją na inną dalszą metę, ograniczając się jedynie do aktu zwolnienia Sejmu i Senatu dla dotrzymania terminu konstytucyjnego.

Przy próbie uruchomienia do tego celu w dzień świąteczny potrzebnych po temu kancelarii i urzędów, premier tracąc nadzieję, by mógł tę nową nieznana propozycję na czas skutecznym. I listem swoim, wysłanym o godzinie 5.30 popołudniu, zmieścił się odpowiedzialności, gdyby nie mógł terminu konstytucyjnego dotrzymać. W istocie też dopiero o godzinie 11.20 (a więc na 40 minut przed upływem terminu naznaczonego przez konstytucję, jako ostateczny. — Red.), został podpisany akt, zwołujący Sejm i Senat na dzień 31 października z ustanowieniem aktu otwarcia dalszym zarządzeniem p. Prezydenta.

Wobec powyższego p. premier zamierza w następnych dniach pertraktować dalej z p. marszałkiem Ratajem co do terminu i sposobu otwarcia Sejmu w listopadzie.

Ogłoszenie dekretów tuż przed północą.

Warszawa, (PAT). W dniu 31 października o godzinie 23.45 wyszedł Nr. 251 „Monitora“, zawierający zarządzenie o odwołaniu sesji Sejmu i Senatu.

Przygotowania do uroczystego otwarcia Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 listopada. (Wir). W poniedziałek o godzinie 22.15 przybył do marszałka sejmu Rataja z polecenia premiera marsz. Piłsudskiego mjr. Prystor i wręczył mu propozycję rządu w sprawie programu uroczystego otwarcia sesji Sejmu.

Władze bezpieczeństwa naradzały się w ciągu dnia nad zarządzeniami w związku z otwarciem Sejmu.

Jak słychać, rząd chce uroczystości nadać szerokie rozmiary i liczą się z udziałem w nich szerokich sfer ludności stolicy.

Konferencja kolejowa polsko-węgierska.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 listopada. (B. S.). 29 i 30-go października odbywała się w Warszawie konferencja kolejowa polsko-węgierska z udziałem przedstawicieli kolei transytowych czesko-słowackich i niemieckich. Konferencja zatwierdziła statut Związku kolei polsko-węgierskich, następnie rozpatrywała skomplikowane próby obrachunków, dotyczące bezpośredniego ruchu pomiędzy poszczególnymi stacjami Polski i Węgier.

Rząd w walce z drożyzną.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 listopada. (Bs) Wczoraj późno w nocy ukończono dwudniowe obrady narady gospodarczej, zwołanej przez wicepremiera Bartla. Z porządku dziennego omówiono sprawę drożyzny i sposobów jej zwalczania, sprawę badania kosztów produkcji i wymiany. M. in. przemawiali pos. Wierzbicki, który kategorycznie odrzucił branie życia gospodarczego pod kątem widzenia politycznego. Obrady zrealizował wicepremier Bartel, który podziękował uczestnikom za zainteresowanie się przedmiotem nadad i zainicjowaniem współpracy z rządem w sprawach gospodarczych.

Dalszy ciąg obrad ma objąć konferencje rolniczą i współdzielczą.

Nauczycielstwo za jednolitym ustrojem szkolnym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

(Bs.) Obrady 8-go zjazdu delegatów Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych został wczoraj otwarty w sali T-wa higienicznego przez prezesa związku, senatora Nowaka, który zobowiązał wszechstronną działalność związku nad podniesieniem oświaty w kraju i zabezpieczeniem bytu jego członków. Po tem przemówieniu zjazd uchwalił spontanicznie dziękczynną rezolucję pod adresem premiera Marszałka Piłsudskiego, honorowego członka związku. W dalszym ciągu wiceminister oświaty, Gayczak, przedstawił żywotność i twórczość związku oraz wskazał, że znany postulat jednolitości szkoły polskiej znajduje zupełne zrozumienie w rządzie, podobnie jak i postulat reorganizacji administracji szkolnej.

Referat inauguracyjny pod tyt. „Państwo a polityka szkolna“ wygłosił dr. Tysiecki, naczelnik wydziału w ministerstwie oświaty.

Obrady popołudniowe przeszły pod hasłem jednolitego systemu ustroju szkolnictwa. Otworzył je referat p. Petrykowskiego pod tyt. „Metody pracy nad reformą programu szkolnego“.

W poniedziałek przed południem prezes sen. Nowak złożył sprawozdanie z działalności zarządu głównego oraz z sekcji. Popołudniu obradowały komisje. Wieczór o godzinie 8 odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu pamięci zmarłego członka honorowego Związku P. N. S. P., pierwszego ministra oświaty, ś. p. Ksawerego Praussa.

Komuniści przeszkadzają urzędnikom w obradach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 listopada. (Bs.). Wczoraj w sali Colosseum odbył się wiec pracowników państwowych. Omawiano sytnację pracowników państwowych i ich postulaty.

W czasie wiecu doszło do awantury, którą wywołał poseł komunistyczny Warski. Gdy przewodniczący odmówił Warskiemu udzielenia głosu, rozpoczął komunisty wrzawę. Druga wrzawa powstała, gdy Warski wskoczył na trybunę i zaczął przemawiać. Urzędnicy siłą ściągali go z trybuny, przyczem wywiązała się bójka. Zajęcie zlikwidowała policja, która awanturników z Warskim wyprowadziła z sali.

Proces Fryderyka „Wieszatela“ o własność komory cieszyńskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Cieszyn, 1 listopada. (H). W połowie stycznia 1927, odbędzie się w Cieszynie w sądzie obwodowym rozprawa o własność komory cieszyńskiej z powodu cywilnej skargi, wniesionej przeciw rządowi polskiemu przez arcyksięcia Fryderyka „Wieszatela“. Analogiczne skargi przegrano on w Austrii, Jugosławii i Rumunii. Wogóle we wszystkich państwach sukcesyjnych dobra lenne arcyksięcia Fryderyka przeszły na własność tych państw.

Skargę wniósł arcyk. Fryderyk jeszcze w lipcu z. r., domagając się zwrotu około 40.000 ha. przeważnie lasów. Skarga obejmuje dobra lenne, czeskie, cesarskie i austriackie (92% całych dóbr), dalej dobra fideikomisowe rodziny Habsburgów oraz zwykłe fideikomisowe dobra arcyks. Fryderyka (3—5% skomifikowanych dóbr).

Delegatura prokuratorji skarbu w Katowicach odpowiedziała obszernie na treść skargi, a na odpowiedź tę nadeszło ze strony arcyk. Fryderyka pismo przygotowawcze. Obecnie katowicka delegatura pracuje nad odpowiedzią na powyższe pismo. Jak już wspomnieliśmy, rozprawa i wyrok odbędzie się w Cieszynie w połowie stycznia 1927 r.

Nie ulega wątpliwości, że arcyksiążę Fryderyk przegra ten proces. Wystarczy bowiem zaznajomić się z zagraniczną judykaturą w tej sprawie, oraz z literaturą zagraniczną, która omawia dokładnie pretensje cywilne Fryderyka. Podobno gra on na zwłokę. Majątek objęty skargą, przedstawiać ma podobno wartość około 20 mil. koron aust. w złocie. Wyniku procesu oczekiwać można z zupełnym spokojem.

Minister Składkowski broni swego okólnika do starostw.

„Unie możliwia on odgradzanie się od ludności i nie narusza powagi starostw, tylko powagę zła w starostwach.“

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 listopada. (Wal.). Resort ministerstwa spraw wewnętrznych jest niewątpliwie jednym z najważniejszych w państwie, albowiem ludność związana jest setkami nici z działalnością władz administracyjnych wszystkich instancji. Min. gen. Sławoj-Składkowski, do którego zwrócił się Wasz korespondent, streścił następująco swoje poglądy na stosunek władz administracyjnych do ludności:

„Jako pierwsze moje zadanie, które pragnę w całej pełni przeprowadzić, uważam uproszczenie stosunku władz administracyjnych do ludności i naodwrot. Jest to rzecz celowa z punktu widzenia czysto państwowego. Pracę rozpocząłem od wydania okólnika do władz pierwszej instancji, który podległ tu i ówdzie krytyce. Oczywiście, niema rzeczy bez błędów, aczkolwiek muszę podkreślić, że tu krytyka ograniczyła się jedynie do drwin“.

— Jakiego celu tego okólnika uważa pan, panie ministrze charakterystyczne?

Minister namyśla się chwilę, poczem mówi: Przewidywaliśmy, że okólnik do ludności po ludzku no i... dodaje p. minister znacząco, po polsku. Wynoblił się bowiem w Polsce jakiś wyższy specjalny język nie polski, którym się częstokroć pisze rzeczy wprost straszne. Pamiętam, że swojego czasu otrzymałem jakiś nakaz płaćniczy tak strasznie zredagowany i naszpikowany paragrafami, artykułami, odsyłaczami i t. d., że nie mogłem go absolutnie zrozumieć. W tym okólniku zerwałem z temi kropkami językowymi.

Dalej określiłem prosto i jasno obowiązki władz pierwszej instancji wobec ludności. Opierałem się przytem na mojem doświadczeniu, jako komisarz rządu w Warszawie. Dopóki przyjmowałem, jak każdy dygnitarz interesowanych w moim gabinecie, to każdy z nich stał na fotelu i mogłem dziennie przyjąć najwyżej 5 do 6 interesowanych. Zdawały się wypadki, że niektórzy z nich musieli czekać na audiencję po 3 tygodnie. Stan taki był oczywiście niedopuszczalny zarówno w interesie państwa, jak i ludności. Dziś mogę przyjmować po 30 i więcej interesowanych dziennie. Zrozumiałem jest tedy, że przedewszystkiem należało usprawnić przyjmowanie ludności przez władze pierwszej instancji.

Zarzucają niektórzy okólnikowi, że trudno jest komuś na ogólnej audiencji w starostwie mówić o swoich osobistych troskach. Nie uważam tego za zarzut słuszny. Przecież w sądach mówi się też o swoich sprawach publicznie.

Uważam, iż okólnik stawia wiele wymagań starostom. Unie możliwia im odgradzanie się portjerami i fotelami od ludności. Są to niewątpliwie wymagania, lecz konieczne dla dobra publicznego. Okólnik przez to, że był publicznie ogłoszony, nie obniżył

powagi starostw, jak to tu i ówdzie dało się słyszeć. Obniżył on powagę złego w starostwach, lecz ugruntował powagę dobrego. O to właśnie mi idzie. Starosta, który potrafi wniknąć w istotne żądania ludności, zdobędzie sobie jej zaufanie, które jest podstawą powagi władzy. Poza tem okólnik ten rozbija niecz tak drobną w Warszawie, a tak wielką na prowincji, jak możnawładztwo woźnych w Polsce.

— Jakiego dalszego zamierzenia pana ministra w dziedzinie dotyczącej usprawnienia naszej administracji?

Inspekcje.

Co się tyczy reszty nowego programu w tym względzie nie mogę się na razie wszystkimi szczegółami z panem podzielić. Mogę tylko zaznaczyć, że zamierzam robić częste inspekcje, które nie będą zapowiadane z góry. Uważam tego rodzaju inspekcje za czynnik zbliżenia się do ludności. Inspekcje będą traktowały nie w ten sposób, że mają to być trzy o-biady, kilkanaście wizyt i tuzin pochwał, lecz pragnę zyczliwie zapoznać się z istniejącymi faktami. Nie będzie to podchwytywanie błędów urzędników, lecz zapoznanie się z prawdziwym życiem i ludnością, która nie będzie mnie witała przy płotach wraz ze sprowadzoną ad hoc policją, lecz z której postulatami zapoznam się bezpośrednio.

Sprawiedliwość wobec mniejszości, ale stanowczość wobec teroru.

— Przystępujemy z kolei do t. zw. szerokiego programu ministerstwa spraw wewnętrznych, dotyczącego m. i. stosunku ministerstwa do mniejszości narodowych.

Sprawy te — słyszę uprzejmą odpowiedź p. ministra — są oczywiście w porozumieniu z zainteresowanymi ministerstwami opracowywane. Trudno jest o nich już dziś mówić konkretnie, zwłaszcza, że wiele z tych spraw zależy od danego momentu. Osobiście stoję na stanowisku konstytucyjnego przyciągnięcia mniejszości narodowych do państwowości polskiej, a to za pomocą poszanowania cech narodowych każdej mniejszości. Z drugiej strony jednak uważam, że państwo polskie jest zbyt mocne, aby można wydosłać cośkolwiek od niego drogą gwałtu. Przeciwnie każde gwałtowne poczynanie będzie odparte tak, jak należy.

Skończyć ze zmianami!

W zakończeniu poruszyłem wreszcie sprawę zmian personalnych. P. minister energicznie reaguje. Zmiany personalne pragnąłbym jaknajprędzej zakończyć, aby wreszcie rozpocząć pracę pełną parą.

wziął udział w obiedzie w Izbie pracodawców. Dziękując za przyjęcie, wyraził się p. Harding z uznaniem o rezultatach pracy nad rozwojem przemysłu polskiego, dodając, że Polska jest krajem, w którym można inwestować.

We Lwowie zwiedził p. Harding miasto, był na Wysokim Zamku i zwiedził plac Tanów Wschodnich. Wieczorem był w kino „Palace“ na przedstawieniu „Fausta“ w udekorowanej specjalnie dla niego loży. W rozmowach wyraża się p. Harding o Polsce bardzo przychylnie i podziwia bogactwo surowców, znajdujące się w naszym kraju.

Uznanie Hardinga dla przemysłu polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 1 listopada. (A) W ciągu niedzieli bawił we Lwowie gubernator „Federal Reserve Banku“ w Bostonie, Harding, który, jak wiadomo, przybył do Polski na zaproszenie rządu, celem zwiedzenia centrów przemysłowych w kraju. Do Lwowa przybył p. Harding z Boryslawia w towarzyszywie b. ministra Ossowskiego i sekretarza Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Pisarka. W Boryslawiu przyglądał się p. Harding wienieniu szybów i zwiedził gazolinianę, poczem



PULSA MYDLIK

**SAM PIERZE, DEZYNFEKUJE
BIELI BEZ CHLORKU**

1623 k

FRYDERYK PULS, S. A. - WARSZAWA.

TEODOR MENSCHIK

emerytowany st. asesor P. K. P.

przeżywszy lat 57, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Panu dnia 31-go października 1926 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy ementalnej nastąpi dnia 4 listopada br. o godz. 4-tej popołudniu wprost na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz rakowicki, na który to smutny obrzęd zapraszają w nieutulonym żalu pozostająca żona, siostry i bracia z rodzinami Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych Zmarłego.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie dnia 4 listopada br. o godz. 8 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja. 625g

Co dzień niesie?

2

Wtorek

Dzień Zaduszny

listopada

Gr.-kat. 20 Żołteń. Artenja

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Dnia ubyto	Wschód księżycy	Zachód księżycy	Faza księżycy
6:32	16:07	9:35	4m	2:33	15:32	

—o—

Tryumfalny wjazd ks. biskupa Lisieckiego do Katowic.

Z Katowic donosi (H): W niedzielę 31 z. m. popołudniu nastąpił uroczysty przyjazd nowego biskupa śląskiego ks. dra Arkadiusza **Lisieckiego** z Piekar do Katowic. W Piekarach po odprawieniu nabożeństwa ludność miejscowa zgromadziła się przy drodze, oczekując na biskupa. Po drodze we wszystkich większych miejscowościach pięknie udekorowanych, oczekiwały ks. biskupa tłumy publiczności przy bramach tryumfalnych, gdzie go witano serdecznie przemówieniami. Szpalery wszędzie ciągnęły się kilometrami. Wzruszające były widoki młodzieży szkolnej, która chorągiewkami witała i żegnała jadącego ks. biskupa. We **Wielowcu** pod Katowicami wysiadł ks. biskup z samochodu i wszedł do powozu zaprzęgniętego w 4 siwki, otoczonego wspianą banderą konną; jeźdźcy młodzieży i starsi ubrani byli w starożytne śląskie stroje.

Rynek katowicki był przepełniony tłumami wiernych. Przy bramie tryumfalnej oczekiwali ks. biskupa prezydent m. dr. **Górnik** w towarzystwie Rady miejskiej i delegacji licznych stowarzyszeń. Przybyłego ks. biskupa witali: prez. dr. **Górnik** imieniem miasta, dr. **Reichel** imieniem niemieckich katolików, a góral Jan **Sikora** z Istebnej w Cieszyńskim imieniem ludności Śląska Cieszyńskiego. Orszak biskupa ruszył wśród szpalery tłumów przez miasto do katedry katowickiej. Przed katedrą powitał go ks. biskup Lisieckiego wojewoda śląski dr. **Grażynski** imieniem województwa, oraz generał **Zając** imieniem marsz. Piłsudskiego, DOK. krakowskiego i śląskiej dywizji piechoty.

W katedrze po nabożeństwie wygłosił krótkie kazanie ks. prałat **Kapica** oraz nowy ks. biskup, któremu później duchowieństwo złożyło **homagium**. W ks. biskupem Lisieckim do katedry przyjechał w powozie ks. biskup **Okoniewski** z Pelplina, a w świątyni oczekiwali go ks. metropolita **Sapieha** z Krakowa i ks. biskup **Kubina** z Częstochowy.

Wieczorem odbył się w salach magistratu katowickiego raut, w którym wzięła udział cała inteligencja polska z Katowic i okolicy.

Musimy oszczędzać!

Z Warszawy donosi (Bs.): Wczoraj przedpołudniem w Ratuszu odbywały się obrady zjazdu wszystkich instytucji oszczędnościowych z całej Polski. Imieniem rządu powitał zebranych minister spraw wewnętrznych **Składkowski**, dając wyraz zainteresowaniu, jakim rząd otacza zjazd instytucji oszczędnościowych i ich pożyteczną działalność. Na przewodniczącego zjazdu obrano prezesa P. K. O. **Schmidta**. Następnie wybrano przewodniczących czterech komisji: 1) organizacji i metody prac i polityki instytucji oszczędnościowych na tle ustawodawstwa; 2) zagadnienia niezniszczalności wkładów; 3) propagandy

idei oszczędności i jej środków; 4) utworzenia wspólnej reprezentacji instytucji oszczędnościowych. Referat o **niezniszczalności wkładów**, wygłosił p. **Boguszewski**, prezes związku kas oszczędności dr. **Uma**, mówił o pobudkach ideowych, propagandy oszczędności. Referat o międzynarodowym instytucie oszczędności w Mediolanie, wygłosił naczelnik oddziału min. skarbu **Pawłowicz**. Popołudniu odbywały się w gmachu P. K. O. posiedzenia komisji. Poniedziałkowe posiedzenie plenarne uchwaliło szereg rezolucji, między innymi **apel do kas oszczędności**, aby łączyły się w jeden związek, celem przystąpienia do międzynarodowego instytutu oszczędnościowego w Mediolanie. Dalej żądano prawnej ochrony wkładów w czasie wojny, ustalono wytyczne propagandy oszczędności i t. d.

O godzinie 15-tej, prezes **Schmidt** zamknął zjazd.

Poświęcenie Kamienia węgielnego pod pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Wczoraj odbyła się w Bydgoszczy podniosła uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Henryka Sienkiewicza. Będzie to pierwszy w Polsce pomnik wielkiego pisarza, dłuta prof. **Konstantego Laszczki**. W uroczystości wzięło udział całe miasto. Domy były udekorowane chorągiewkami. O 9 rano odprawił w farze solenne nabożeństwo ks. prałat **Malczewski**. Po nabożeństwie publiczność, wypełniająca kościół, odśpiewała samorzućnie „Boże coś Polskę”.

W południe odbyła się uroczysta **akademia**. Reprezentant Tow. Literatów i dziennikarzy warszawskich, **Józef Weyssenhof**, wypowiedział słowo wstępne. Nastąpiła recytacja warszawskiej artystki dramatycznej p. **Ireny Ruszczykówny**, potem solo fortepianowe prof. **Aleksandra Michałowskiego**, wreszcie występ artysty teatru Narodowego, **Mieczysława Frenkla**, który wygłosił wyjątek z szeregu utworów Sienkiewicza, m. im. słynne kazanie ks. Kamińskiego na pogrzebie Wołodyjowskiego. W akademii wzięły też udział zjednoczone chóry bydgoskie.

O 3.30 popołudniu ks. prałat **Malczewski** poświęcił **kamień węgielny** pod pomnik na placu Kochanowskiego. Pomnik ma być ukończony na 3 maja 1927 r., w którym to dniu nastąpi jego **odsłonięcie**. Do publiczności przemówił prezes komitetu dr. **Belza**, poczem prez. miasta dr. **Śliwiński** włożył w fundament akt erekcyjny pomnika, oraz złożył imieniem miasta wspomniany wieniec. Piękny wieniec złożyły też ziemianki okoliczne.

Naukowców przyjechał **syn Sienkiewicza**, inż. **Henryk Sienkiewicz**, witany owacyjnie przez publiczność w teatrze.

Komitet budowy pomnika otrzymać z kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej następującą depeszę:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi wyrazić żal z powodu niemożności wzięcia udziału w uroczystości założenia kamienia węgielnego pod pomnik Henryka Sienkiewicza i życzyć komitetowi pomyślnego wywiązania się z podjętej inicjatywy wzniesienia pomnika jednemu z największych pisarzy polskich. Podpisano: Szef kancelarii cywilnej (—) **Car**.”

Z **Pragi** nadeszła depesza następującej treści:

„Kancelaria Prezydenta Republiki Czechosłowackiej przesyła w imieniu p. Prezydenta Republiki słowa hołdu dla wielkiego ducha Polski.”

Z całego stosu innych depesz wymienimy następujące: z kraju od ks. kardynała **Kakowskiego**, od prez. Rady m. sen. **Balińskiego** w Warszawie, od prezydium miasta **Lwowa**, od rektorów uniwersytetów w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Lublinie, politech. w Lwowie, Syndykatu dziennikarzy warszawskich, wojewody pomorskiego, Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, Biblioteki uniwersyteckiej **Baworowskich** we Lwowie, prezesa komitetu sprawiedliwych zwłok Sienkiewicza p. **Litwickiego** i in., z zagranicy: od marszałka sejmu w **Pradze Malypetra**, marszałka snatu w **Pradze Kłofa**, od Narodnej Rady Czechosłowackiej, od rektorów uniwersytetów w **Rydze**, **Sofji**, **Wiedniu**, **Zurychu** i **Pradze**, od bibliotek uniwersyteckich w **Genewie**, **Pradze**, **Kopenhadze** i **Zurychu**, od Akademii umiejętności w **Belgradzie**, od literatów czeskich **Adolfa Czernego** i **Mondraczka**, obu tłumaczy Sienkiewicza, od Klubu polskiego w **Pradze**, od akademickiego Kola polskiego w **Pradze** i t. d. Miasto **Warszawa** i **Łódź** wysłały

reprezentacje. Wielkopolski Związek Literatów reprezentował dr. **Witold Belza**. Nastrój był podniosły.

Ogólnopolski Zjazd esperantystów w Krakowie.

Przez ubiegłe trzy dni obradował w Krakowie, w gmachu Muzeum przemysłowego, ogólnopolski zjazd esperantystów, przy udziale 100 delegatów w reprezentujących 30 ugrupowań esperanckich.

W pierwszym dniu zjazdu, tj. w sobotę 30 z. m. dokonano **otwarcia wystawy podręczników literatury esperanckiej z całego świata**. Wystawa bardzo interesująca, mieści się w salach Muzeum przem. Wieczorem tego samego dnia odbyła się w auli muzealnej uroczystość jubileuszu 20-lecia krakowskiego Tow. esperantystów przy udziale reprezentantów władz: pp. wojewody **Darowskiego**, gen. **Wróblewskiego**, dyrektora policji dr. **Stycznia**, komendanta policji **Piłcha** i innych. Prezydent miasta **Rolle** nadesłał pisemne życzenia. Po odśpiewaniu przez członków zjazdu hymnu esperanckiego wygłosili przemówienia: prof. **Bujwid** i inż. **Kostecki**, dyr. szkoły przem. w Krakowie, poczem odbyła się artystyczna część uroczystości, w której wzięli udział: p. **Hanna Iżewska** (fontepian), p. **Erna Srebrna** (deklamacja), oraz chór męski pod batutą prof. **Ganbusińskiego**. Akompanjowała p. **Mela Neuger-Feliksowa**.

W drugim dniu przedpołudniem otwarto w sposób uroczysty obrady, które zajął przewodniczący zjazdu prof. **Bujwid**. Przemówienia powitał i wygłosił: przedstawiciele krak. Kongregacji kupieckiej, zarządu **Targów Wschodnich**, Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Akademickiego Związku pacyfistów itd. Z kolei rozpoczęły się obrady rzeczowe nad sprawą utworzenia ogólnopolskiej organizacji esperanckiej. Odpowiadni referat wygłosił dr. **Rosenstock**.

Wczoraj w ostatnim dniu zjazdu, odbył się publiczny egzamin z języka esperanckiego przed specjalną komisją wyłonioną przez zjazd. Egzamin złożyło 5 kandydatów. W dalszym ciągu dr. **Robin** z Warszawy, wygłosił interesujący referat na temat: „**Esperanto a świat lekarski**”. W godzinach popołudniowych po uchwaleniu szeregu wniosków natury organizacyjnej zamknięto obrady.

Zjazd wysłał telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i do premiera **Marszałka Piłsudskiego**.

Pogrzeb słynnego rabina bl. p. Rokocha.

Ze **Lwowa** donosi (C) Do zwłok zmarłego w ubiegły piątek w **Belzie** rabina **Rokocha** odbywały się przez całą sobotę i niedzielę formalne **pielgrzymki tysięcy chasydów**. Dyrekcja kolejowa, była zmuszona sformować nadzwyczajne pociągi w kierunku **Bełży**.

W niedzielę rano zwłoki zostały umyte przez **rabinów, przybyłych w liczbie kilkudziesięciu** o godz. 1-szej przeniesione do bóżnicy. Mołwy żałobne wygłosił brat rabina, wszyscy synowie, zięciowie i narzeczony najmłodszej córki, którego ojciec jest rabinem w **Lublinie**. Następnie mówił prezes miejscowego kahału, który zaznaczył, że **gmina uchwaliła mianować następcą zmarłego najstarszego syna Rokacha, Arona**, poczem wręczył mu na piśmie konsensus rabinacki.

Po intronizacji nowego rabina wyniesiono zwłoki, przybrane w śmiertelną koszulę na omentarz, gdzie złożono je do grobu. Na tem zakończyła się **uroczystość pogrzebowa. Lament i płacz z górą 10.000 uczestników** słyhać było na kilka kilometrów za miastem.

Gazety żydowskie zamieszczają o zmarłym interesujące szczegóły. Wywodził on **ród swój od słynnego rabina amsterdamskiego Eleazara Rokacha**. Ożenił się on niezwykłą skromnością i uniknął hołdów, jakimi go otaczali współwyznawcy. Z pierwszego małżeństwa pochodzi następcą jego 42-letni **Aron** oraz córka **Rachela**, żona słynnego rabina na **Wołyniu**. Z drugiego małżeństwa miał trzech synów. Zmarły **Rokach** miał około swojej osoby **cały dwór**, składający się z **kilkunastu osób**. Ciężką figurą jest jeden z sekretarzy zmarłego, **Sina**, b. rotmistrz austriacki i komendant **Munkacza**. Iżona on **Rokacha**, gdy tenże schronił się w czasie wojny do **Munkacza**, gdzie liczni żydzi wojskowi zjeżdżali się do rabina. **Sina** zainteresował się się osobą rabina i oczarowany jego postacią stał się jego wielbicielem i wyznawcą. Wystąpił z wojska i nauczyczy się języka hebrajskiego został sekretarzem **Rokacha**.

KINO „WANDA“ wyświetla od dziś wielki podwójny dotychczas niewidziany sensacyjno-komedjowy program pod tytułem:

Cowboy i bałkańska księżniczka

W roli głównej **Buck Jones**. — Ponadto bardzo wesoła komedia L'oxa: „**Dodo w więzieniu**” w 2 aktach, najnowsze zdjęcia z całego świata i **Wędrownka** po Warszawie. Program 2 godzinny. Początek o godz. 5, 7 i 9, we święta od 3.

DODATEK SPORTOWY IL. KURYERA CODZIENNEGO.

do Nru 302 z dnia 3 listopada 1926.

Salon paryski i „Olympia Show“ motocykli w Londynie

Kraków, 2 listopada.

Największą sensacją sportu i przemysłu samochodowego w roku bieżącym, był bez wątpienia Salon paryski, największa obok słynnej londyńskiej Olympia Show, wystawa automobilowa świata. Odbywa

się w sposób specyficznie francuski, przeznaczony dla najszerszych warstw społeczeństwa. Typu tego Ameryka nie buduje, gdyż tam potrzebę taniego wozu pokrywa w pełni Ford. Natomiast porównanie 10—20 konnej „czwórki“ europejskiej z tej samej

rodzaje szóstki, — jeden mniejszy o pojemności 2 litrów, — przeznaczony dla wozów, na które przysięgło się szybko francuskie określenie: „demi-luxe“, drugi o pojemności ponad 3 litry — przeznaczony dla wielkich specjalnie odrobionych — ale też i



Widok wystawy „Olympia Show“ w Londynie.

się on normalnie co roku, w roku zeszłym jednak nie odbył się z tego powodu, że lokalności „Grand Palais“, jedynie zdolne olbrzymią masę eksponatów pomieścić, były zajęte przez międzynarodową wystawę sztuki dekoracyjnej. Salona tegorocznego oczekiwano z zacięciem. Od kilku lat trwający atak amerykańskiego przemysłu samochodowego na Europę, pozwalał na poważne wątpliwości co do możliwości obrony.

Fabryki amerykańskie produkowały i produkują znacznie taniej, albowiem — produkują w wielkiej masie, obliczając zbyt na potrzeby wielomilionowej ludności Stanów, automobil za przedmiot pierwszej potrzeby uważającej. Zupełnie inna wskutek tego kalkulacja — pozwala firmom amerykańskim na bardzo dogodnie kształtowanie swego interesu eksportowego. Przytem konstruktorzy amerykańscy wystąpili w ostatnich latach z nowością konstrukcyjną, która zyskała sobie duże powodzenie w Europie. Mam na myśli mały motor sześciocylindrowy.

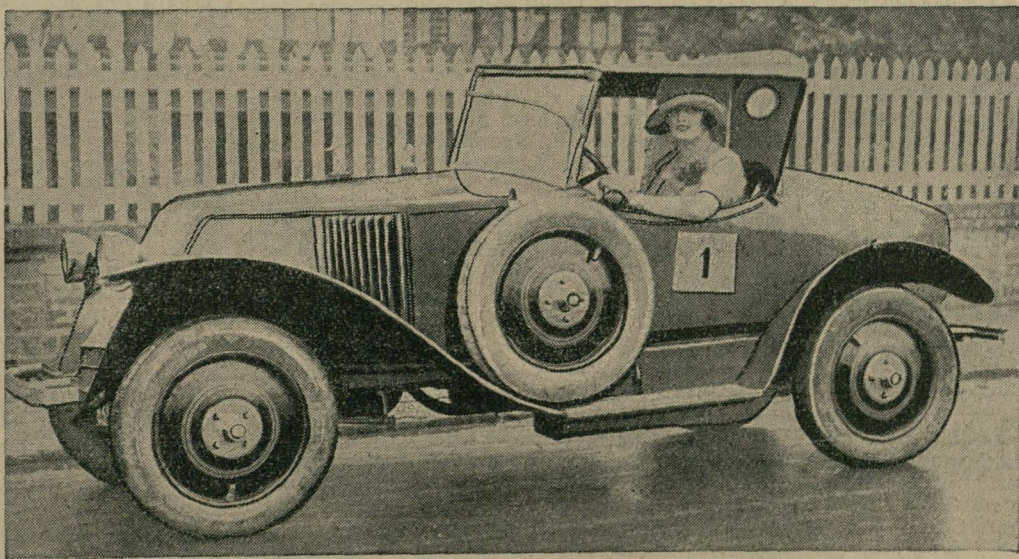
Produkcja europejska, można powiedzieć do r. 1926 znała dwa typy wozów: czterocylindrowy, duży, z reguły bardzo mocny, o dużym litrażu i zużyciu benzyny, przeznaczony dla produkcji luksusowej. Tymczasem motor sześciocylindrowy okazał się tyle zalet, że w chwili, gdy inżynierowie amerykańscy rzucili na targ wóz o motorze sześciocylindrowym o pojemności do 3 litrów, — wóz po prostu tak skonstruowany, że kalkulował się w granicach około 1200 \$ — 1500 \$, kwestia wozu „średnio silnego“ — zdawało się być przesądzoną na korzyść produkcji amerykańskiej. Rok 1924 i Salon ówczesny przyniosły mały wózek, 5—10 konny, pro-

sty i ceny z „szóstką“ amerykańską — wypadło stanowczo na korzyść Ameryki. Kwestie motoru dla wozu luksusowego pozostały nadal otwarte, gdyż tu, przy osiągnięciu przez szereg firm angielskich niebywale wysokiego poziomu w opracowaniu prze-

specjalnie drogich, chassis luksusowych. Typem tej innowacji jest 15-konna szóstka Renaulta, która przy szybkości 100 km. na godz., krytej karoserji skórzanej, zamkniętej i wogóle bardzo ładnej i kompletnym wyekwipowaniu ma kosztować około 1000 \$!

Oprócz niej prowadzi Renault jeszcze kilka modeli czwórek i „wielką szóstkę“ o sile 40 koni, konstruowaną, jako wóz luksusowy. Podobne nowości spotykamy u Francuzów u Delage'a, Sorraire'a, Amilrar'a, Talbota i innych, — z Włochów u Ansaldo, OM i Alfa Romeo.

Obok lekkiego motoru sześciocylindrowego — daje się zauważyć szereg tendencji, coraz bardziej decydujące stanowisko zajmujących. I tak zaznacza Salon 1926 duże postępy karoserji krytej, we wszystkich jej formach. Wóz otwarty znajduje właściwie zastosowanie tylko przy karoserjach sportowych i czysto użytkowych. Karoserja zamknięta, przy szeregu ulepszeń, obejmuje prawie wyłącznie pole. Naturalnie nie tylko pełna karoserja kryta. Liczne formy pośrednie znalazły zastosowanie, t. zw. „All creather“ — karoserja „na każdą pogodę“ — otwarta lecz zaopatrzona w przy-



Każdy wielk ma swoje właściwości, w dawniejszych czasach środki komunikacyjne były dostępne tylko dla osób wysoko społecznie i majątkowo postawionych, dzisiaj stoją one dla wszystkich do dyspozycji. Dzisiaj i kobieta sama kieruje autem, pretensjonalnie z właściwą jej gracją.

ważnie sześciocylindrowych motorów, konkurencja pozostała otwarta, gdyż cena amerykańskiego wozu luksusowego bynajmniej nie jest niższa.

W tym stanie rzeczy przyniósł Salon 1926 r. poważną zmianę. Po raz pierwszy wystąpiła produkcja europejska z lekkim motorem sześciocylindrowym, mającym przy 1500—2000 cm. pojemności, konkurować z wozami amerykańskimi, bijąc je ceną i wyekwipowaniem. Wszystkie prawie wielkie firmy europejskie, wystawiające w Salonie, konstruują obok czwórek — kszęj lub mniejsze, jeszcze, zwykłe dwa

krycia dla tylnego siedzenia i małą budę, utrzymując się tylko przy modelach czysto sportowych. Przyczyna, dla której tak wielki rozwój karoserji krytej był możliwym, jest przedewszystkiem zmniejszenie się jej wagi przez ulepszenia konstrukcyjne, przez co karoserja taka stała się dostępną nawet dla stosunkowo tańszych, małych wozów o słabszym motorze. Wyeliminowanie drzewa, użycie wyłącznie stali, jako szkieletu, a sztucznej skóry, jako pokrycia, obniżenie drzwi, duże szyby do spuszczenia — wszystkie to razem ułatwiło zastosowanie karoserji krytej

Z zawodów strzeleckich w Królewskiej Hucie.



W ubiegłym miesiącu odbyły się staraniem Związku oficerów rezerwy w Królewskiej Hucie zawody strzeleckie. Ruchliwe kolo w Król. Hucie dało przykład, za którym powinny pójść inne kolo w kraju. — Ilustracja nasza przedstawia zwycięzców w tych zawodach. I tak, od lewej ku prawej stronie pp.: Markowski (IV nagroda), Sieradzki (II nagroda), Borzym (I nagroda), Wattenberger (III nagroda) i Urban (V nagroda).

do różnych typów. A ostatecznie, w każdym klimacie karoserja zapewniająca maksimum luksusu będzie miała największe powodzenie, tembardziej, że jeżeli chodzi o szybką jazdę — do jakich 100 km. na godzinę, niema różnicy między wozem otwartym a zamkniętym. W zimie zaś, w czasie deszczu i prochu — wóz zamknięty jest poprostu jedynym rozwiązaniem dla człowieka, który nie może przez 6 miesięcy w roku obywać się bez samochodu.

Obok wozu zamkniętego ulepszenia techniczne idą przede wszystkim w kierunku ulepszenia reserwowania. Tu, zainicjowany przez Sizaire Berwick'a przed kilku laty, podjęty przez Taitre z powodzeniem, system lamanych osi, umożliwiających każdemu z kół wozu z osobna pokonywać przeszkody, przyjmuje się coraz bardziej. Rozwiązanie z kołami „niezależnymi“ od osi przyjmują Lancia i Cottin Desgouttes, lamana osi stosuje Sizaire Berwick. Opony balonowe utrzymują się nadal. Trzecim zaś czynnikiem ułatwienia i uprzyjemnienia jazdy ma być silniejsze reserwowanie poprzeczne, oraz wprowadzenie przy kierownicach specjalnego połączenia, wyrównującego drobne uderzenia boczne.

Z wyścigowych doświadczeń widzimy tu i ówdzie stosowane kompresory, wzmacniające siłę motoru, powiększające szybkość i oszczędzające paliwo. Obok nich filtry powietrza, oliwy i benzyny mają gwarantować lepszą pracę i dłuższy żywot motoru.

Hamulce na 4 koła stały się zasadą — tak samo u droższych modeli hamulce hydrauliczne. Lincoln i Ford są tu prawie zupełnym wyjątkiem. Jeżeli chodzi o zewnętrzny wygląd wozu, to kryta karoserja, o której już mówiliśmy, używająca w konstrukcji stali i sztucznej skóry, znajduje swój najwyższy wyraz w kreacjach Weymana, największej paryskiej firmy. Do niedawna były jego karoserje specjalnością wozów luksusowych. Dziś znajdujemy je nawet na małych, bardzo tanich wozach, przez co ogólny wygląd

wozów zyskuje pod względem estetycznym. Za wozem wozów wyścigowych widoczne są starania, by jak najniżej osadzić karoserję, przez co uzyskuje się znacznie lepiej położony punkt ciężkości.

Poszczególne firmy pokazały prawie bez wyjątku nowe modele. Małe nózki — to przede wszystkim dziedzina Citroëna, Peugeot'a, Renault'a i Mathisa. Szybko, lekko i rasowo wóz francuski reprezentują Delage, Sorraïne, Cottin Desgouttes — gdy „grand luxe“ — jest reprezentowany przede wszystkim przez Hispano Suizę i Farmana, firmy, nie robiące w ogóle amich wozów. Z zagranicy przede wszystkim Amerykanie. General Motors z Buickiem i Pontiaciem, Cadillac, Packard, Ford i Lincoln. Włosi licznie reprezentowani przez wielkie firmy Ansaldo, Alfa Romeo, Fiat i inne. Wschód reprezentuje tylko mała szóstka Steyera.

Wśród sportowych wozów królują Bugatti — ze swymi osmiocyndrowymi modelami 1½ i 2 litrowymi. Są to wozy par excellence sportowe — tak, jak jest nim największy typ Bugattiego 15 litrowy. 300 konny wóz wyścigowy. Cena tego ostatniego wynosi 606.000 fr. fr. i dochodzi ceny najdroższego wozu w salonie — Rollscoyca, której to firmy limuzyna kosztuje 660.000 fr. fr.!

Równocześnie z salonem paryskim, odbywa się w Londynie wystawa samochodów i motocykli, t. zw. Olympia Shaw. Angielski przemysł motocyklowy, — najlepszy w świecie — produkuje przede wszystkim trzy modele: Słaby „solo“ o motorach około 175 cm. pojemności, silny „solo“ o 350 cm. najpopularniejszy model, — i modele silniejsze — powyżej 500 cm. pojemności — przeznaczone do jeżdżenia z wózkami lub do wielkich szybkości. Nowości zasadniczych nie przynosi wystawa. Ciekawym jest 680 cm. „Brough Superior“ — osiągający 180 km. na godzinę!

W każdym razie zadanie Pogoni nie można nazwać uzasadnionem, bo skoro Nawrot nie został do tej pory ani zasuspendowany, ani też ukarany przez wydział gier i dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej (a co do tej pory winno było już nastąpić) to w takim razie Cracovia zupełnie była w prawie wstawić Nawrota do drużyny.

Jeśli idzie o ocenę drużyny, to niewątpliwie ofiarniejszą i ambitniejszą grę pokazała Cracovia, na usprawiedliwienie Pogoni zapisać można tylko fakty, iż wystąpiła ona z dwoma graczami rezerwowymi Maurerem (w miejsce Giebartowskiego) i Malinką (w miejsce Hankego), a ponadto w drugiej połowie przez dłuższy czas grała w dziesiątkę od chwili usunięcia z boiska Fichtla. W ogólności była to gra brutalna i stojąca na niskim poziomie; był nawet moment, iż drużyna białoczerwonych chciała zejść z boiska, jednak na skutek polecenia kierownictwa wstrzymała się ona od tego kroku nierozważnego.

Najlepszą częścią drużyny Cracovii był napad, z Kalną na czele. Doskonałą była para Sperling-Gintel, która miała łatwe zadanie, mając przed sobą rezerwowego Malinkę. Zarzucić można tylko atakowi Cracovii zbyt nie marudzenie pod bramką i brak decyzji. W pomocy, zresztą wcale dobrej, słaby Chruściński, który nie umie podać dobrze piłki do-

lem atakowi. Trio obronne Cracovii przeciętne. W Pogoni natomiast najlepsi: Wacek Kuchar i Szabakiewicz. Batsch wykazuje zupełny spadek w formie, dr. Garbień nie był zdolny do żadnego wysiłku, gdyż odnowiła się mu kontuzja, odniesiona na poprzednich zawodach. Łyszyk nie nadaje się na skrzydło. W pomocy grał ordynarnie Fichel, za co spotkała go kara wydalenia przez sędziego z boiska. Rezerwowi Malinka nie odpowiedział swemu zadaniu, najlepiej trzymał się jeszcze Deutschmann. Obroncy Pogoni bez zarzutu, za to bramkarz Lachowicz interwenjował z powodzeniem w kilku groźnych momentach, puścił zaś bramki bardzo łatwe do obrony.

Przebieg gry przedstawiał się w ten sposób, iż pierwszy kwadrans należał do Pogoni, mimo to udaje się Cracovii zdobyć w 13 min. pierwszą bramkę przez Gintla. W kilkanaście minut potem para Gintel-Sperling wyzyskuje brak orientacji u Malinki, strzela Sperling, a Lachowicz puszcza piłkę przez ręce. Pogoni speszona, zaczyna grać chaotycznie, tymczasem w 36 min. sędzia dyktuje rzut karny przeciw Cracovii, który pewnie zamienia Batsch w pierwszą bramkę dla Pogoni. To dodaje animuszu Pogoni, która aż do końca pierwszej połowy naciska Cracovję.

Po przerwie Kuchar zdobywa wspaniałym strzałem drugą bramkę dla Pogoni. Zaczyna się gra ostra i brutalna, w rezultacie której sędzia usuwa w 25 min. Fichtla z boiska. Cały szereg obopólnych słownych incydentów pomiędzy graczami kończy się w ostatniej chwili polubownie. Cracovia w drugiej połowie była stroną więcej atakującą, ale atakom jej brakło siły przebojowej i wykończona. Sędziował p. Schargel, który patrzył na przewinienia graczy zbyt pobłaźliwie, i to było też w pewnej części powodem, iż mecz ten przybrał tak niemile formy.

Lwów, 1 listopada. Cracovia — Hasmonea 5:3 (1:2). Trzeci mecz turniejowy przyniósł zasłużone zwycięstwo gościom, którzy pokazali w drugiej połowie ładną grę. Na Cracovii znał w pierwszych minutach gry zwycięstwo wczorajszej zawodnicy, toteż ta część gry stała pod znakiem przewagi Hasmonei. Po przerwie natomiast stroną atakującą, a nawet w pewnych chwilach przesiadającą na połowie przeciwnika była Cracovia, u której podobnie, jak i na meczu z Pogonią, najlepszą częścią drużyny był napad. Na pierwszym miejscu postawił trzeba doskonałego taktyka Kalnę i obrotnego łącznika Nawrota, nie ustępowały im rozumnie w grze skrzydła Kubiński i Sperling, podczas, gdy Gintel winien zająć z powrotem swe miejsce w obronie. Obok napadu spisywał się również dobrze pomoc z Chruścińskim na czele, Wójcik jednak był lepszy od Zastawniaka. Nie stała w każdym razie na wysokości zadania obrona, podobnie i bramkarz Wiśniewski, który na swem sumieniu ma aż dwie bramki. Hasmonea nie miała swego „dnia“, gdyby grała tylko więcej z głową, mogłaby łatwo uzyskać remisowy rezultat, zawiodły u niej niektóre jednostki na całej linii, zwłaszcza Mahler i Koch, reszta grała średnio, wybijając się ponad przeciętną miarą Parnes.

Gra sama była bardzo żywa i obfitowała w wcale interesujące momenty. Porządek uzyskania bramek był nast.: 9 min. przynosi bramkę Hasmonei po wypuszczeniu z rąk piłki przez Wiśniewskiego ze strzału Seidla, w 29 min. drugi boal dla miejscowych ze strzału Stenemanna, w 40 min. jedyny do pauzy punkt zdobywa dla Cracovii Kubiński, w 14 min. Nawrot, w 24 min. Kubiński, w 28 min. zdobywa ostatnią bramkę dla Hasmonei Stenemanna, poczem serię bramek kończy Kubiński. Sędziował p. kpt. Bilor.

Wyniki miejscowych zawodów piłkarskich.

Kraków, 30 października. Jutrzenka — Makkabi 5:1 (1:1). Rehabilitacja Jutrzenki po doznanej ostatnio porażce na boisku Makkabi. Gra stała na niezbyt wysokim poziomie, zwłaszcza ze strony drużyny Makkabi, u której dokonano parę nieszcześliwych przesunięć na pewnych pozycjach. Do pauzy stroną atakującą była głównie Makkabi, która też zdobyła jedyną bramkę ze strzału Goldflussa, po przerwie natomiast zupełną przewagę nad swoim przeciwnikiem miała Jutrzenka, która mogła nawet w wyższym stopniu ją zaznaczyć. Bramki dla zwycięzców uzyskali Krumholz (2), Grünberg, Pitzele II i Barmherzig po jednej. Najlepszym na boisku był Krumholz, Sędziował p. Łaba.

Kraków, 31 października. Wisła — Olsza 9:1 (2:1). Wisła wystąpiła z lewą stroną ataku rezerwową i pokazała mimo to grę bardzo ładną, zwłaszcza po pauzie. Gra toczyła się głównie na połowie Olszy ze względu na proporcje sił, jaka zachodzi między obydwoma drużynami. W drużynie Wisły poza lewym skrzydłowym nie było punktu słabego, w Olszy najlepszy Duźniak, któremu brak partnerów w ataku. Bramki strzelili Reyman I (4), Krupa II (3), Dobrowolski i Adamek po jednej, dla Olszy zaś Duźniak z rzutu karnego. Sędziował p. Wätimann.

Wisła I b — Podgórze 7:1 (5:0). Niezwykle wysokie zwycięstwo na boisku Podgórze młodej drużyny Wisły, która można bezsprzecznie nazwać najlepszą rezerwą pierwszoklasowych drużyn polskich. Cała drużyna Wisły grała bez zarzutu, może najsłabszym był Żelazny. Bramki dla zwycięzców strzelili Reyman II i Włodek po trzy oraz Stefanik jedną. Drużyna Podgórze winna w przyszłości występować do poważniejszych zawodów po odpowiednim treningu i lepszym przygotowaniu, gdyż w ten sposób utraci tylko swą, wcale dobrą opinię, jaką się po ostatnich wynikach cieszyła.

Kraków, 1 listopada. Wisła — Makkabi 7:1 (2:1). Powyższe zawody, rozegrane na boisku Makkabi, należały do niezwykle interesujących. Makkabi bowiem znana jest z tego, iż na własnym gruncie potrafi stawiać czoła z niezwykle ambicioznej nawet najlepszym drużynom. I tak też było wczoraj, na niespełna 20 minut przed końcem wynik meczu opiewał 2:1 na korzyść Wisły i Makkabi nierzadko była stroną, przypuszczającą głośnie ataki na bram-

Warta zwycięża Polonię w mistrzostwie Polski 3:2.

Poznań, 31 października. Warta — Polonia 3:2 (1:0). Zawody międzygrupowe o mistrzostwo Polski.

Skład drużyn: Warta: Fontowicz, Olszewski, Wojciechowski, Przykucki, Kosicki, Spojda, Szubert, Śmiglak, Staliński, Przybysz, Dabert.

Polonia: Gross, Bułanow II, Miączyński, Jagłowski, Loth, Małerski, Bułanow I, Alaszewski, Grabowski, Tupalski, Zimowski.

Rozpoczęła grę Polonia. Obie drużyny narzuciły pomimo niesłabnącego wicheru szalone tempo. Warta, grając z wiatrem, zaznacza swoją przewagę nad przeciwnikiem, która uwidoczniła się w całym szeregu strzałów w poprzeczke lub słupki. Bramkarzowi Grossowi sprzyja szczęście, żadną miarą piłka nie chce wejść do siatki, aż obrońca Miączyński zmusił go, na parę minut przed pauzą, do kapitulacji, strzelając „samobójczą“ bramkę.

Po przerwie przypuszcza Warta prawdziwy szturm

Wielki turniej piłkarski we Lwowie z udziałem Cracovii.

Lwów, 30 października. Pogoń — Hasmonea 1:1 (0:1). Pierwszy dzień turnieju, w którym obok powyższych zawodów wzięła także udział i drużyna Cracovii. Pierwsze zawody nie należały do interesujących, gdyż Pogoń wystąpiła tylko z 3 graczami I drużyny (Olearczykiem, Szabakiewiczem i Giebartowskich), a Hasmonea z 4 rezerwowymi. O grze pięknej nie było mowy. Bramki strzelili dla Pogoni Zimmer, dla Hasmonei zaś Kahane. Sędzia p. Picheta.

31 października. Cracovia — Pogoń 2:2 (2:1). Oczekiwane z większym zainteresowaniem zawody Cracovii i Pogoni przyniosły ogólne rozczarowanie, w miejsce bowiem pięknej gry, mecz obfitował w tyle niemiłych incydentów i tyle niemiłych zajęć, iż widz musiał z niesmakiem opuszczać boisko w Cytadeli, na którym odbyły się te zawody. Bezpośrednim powodem tego był fakt ukazania się w drużynie Cracovii Nawrota, którego do gry nie chciała dopuścić Pogoni, a to na skutek incydentu jaki miał tenże gracz z obrońcą Pogoni Giebartowskim na ostatnim meczu Pogoni z Cracovią o mistrzostwo Polski w Krakowie. Skoro Cracovia nie zgodziła się na zadanie Pogoni, aby Nawrot opuścił boisko, gracz Pogoni, Giebartowski opuścił demonstracyjnie boisko, co oczywiście nie mogło nie wywołać podrażnienia u graczy Pogoni.

— A więc, moja droga panno Ferrars — (prze-
stałam już być Pamelą) — mam nadzieję, że nie
uczynisz nic bez zastanowienia. Czy mogę zapytać
o two plany? — Jej małe oczka przybrały zły
wyraz.
— Nieestety wszystkie me plany, zawiodły, a przy-
szłość ma być ciemna.
— Z jednej strony — ciągnęła Tizzy — miałabyś
męża dobrze ustosunkowanego, z niewielkim, lecz

— Byłam — odrzekłam. — Nie, to niemożliwe —
Poddalam się wpływom mych krewnych, którym chodziło o to, aby się mnie
pozbyc, wpływowi pani Tharold, która miała w tem
swoją własny interes. I oto do czego mnie to dopro-
wadziło. Teraz już nie ulegnę niczym wpływom.
— I nie usłuchasz mej rady, rady starszej sio-
stry? — spytała z niepokojem.
— Nie. Sama pani przyznaje, że Walter jest sta-
ły i techniczny. Jakżeby mogła go szanować?
— Wiem — zawołała — masz inny ideał, ale
jest on dla ciebie niedosiężny.
— Wiem o tem — odrzekłam, czując, że się ru-
mienię.
— A więc, moja droga panno Ferrars — (prze-
stałam już być Pamelą) — mam nadzieję, że nie
uczynisz nic bez zastanowienia. Czy mogę zapytać
o two plany? — Jej małe oczka przybrały zły
wyraz.
— Nieestety wszystkie me plany, zawiodły, a przy-
szłość ma być ciemna.
— Z jednej strony — ciągnęła Tizzy — miałabyś
męża dobrze ustosunkowanego, z niewielkim, lecz

abyś go wyciągnąć z trzęsawiska i postawić na
tylko ładnej i ambitnej żonie.
— Mam nadzieję, że nie posądza mnie pani o
zbyt dużą ambicję?
— Było to okrutne oszustwo — ciągnęła —
ale niestety stało się. Jesteś tu, nie masz innego
wyjścia, jak tylko posłubić Waltera. Druzki two-
je stawia się tu za chwilę. Zaproszenia już są roze-
brane. Otrzymałaś słubne prezenty. Arcybiskup da-
wa ślub, a Max będzie przybrał ojcem. Zre-
szta możesz być jeszcze szczęśliwa. Walter ma
miękką charakter i zrobisz z nim, co zechcesz.
— Zatrzymała się, poczem dodała: — Obiecuje ci, że
będziesz przyjeżdżała do mnie na karnawał. No,
bądź rozsądną dziewczyną i zastosuj się do oko-
liczności.
— Nie, to niemożliwe — odrzekłam. — Byłam
Poddalam się wpływom mych krewnych, którym chodziło o to, aby się mnie
pozbyc, wpływowi pani Tharold, która miała w tem
swoją własny interes. I oto do czego mnie to dopro-
wadziło. Teraz już nie ulegnę niczym wpływom.
— I nie usłuchasz mej rady, rady starszej sio-
stry? — spytała z niepokojem.
— Nie. Sama pani przyznaje, że Walter jest sta-
ły i techniczny. Jakżeby mogła go szanować?
— Wiem — zawołała — masz inny ideał, ale
jest on dla ciebie niedosiężny.
— Wiem o tem — odrzekłam, czując, że się ru-
mienię.
— A więc, moja droga panno Ferrars — (prze-
stałam już być Pamelą) — mam nadzieję, że nie
uczynisz nic bez zastanowienia. Czy mogę zapytać
o two plany? — Jej małe oczka przybrały zły
wyraz.
— Nieestety wszystkie me plany, zawiodły, a przy-
szłość ma być ciemna.
— Z jednej strony — ciągnęła Tizzy — miałabyś
męża dobrze ustosunkowanego, z niewielkim, lecz

— Znow mówisz, jak dawna Pamela. Cóż jednak
możesz poradzić. Nie warto się gniewać. Wzpeł-
niła się znowu. — Byłam zbyt romantyczna. Wyidealizo-
wałam cię, obdarzyłam cię w myśli wszelkimi za-
letami, a zagłuszyłam napomnienie o twym lekko-
myślnym i chwiejnym charakterze. Falszywa fo-
to-
— Zaskoczyliście i ty i twoja matka. Lecz prze-
lewskiem ja najbardziej zawińłam — prze-
— Byłam — odrzekłam. — Nie, to niemożliwe —
Poddalam się wpływom mych krewnych, którym chodziło o to, aby się mnie
pozbyc, wpływowi pani Tharold, która miała w tem
swoją własny interes. I oto do czego mnie to dopro-
wadziło. Teraz już nie ulegnę niczym wpływom.
— I nie usłuchasz mej rady, rady starszej sio-
stry? — spytała z niepokojem.
— Nie. Sama pani przyznaje, że Walter jest sta-
ły i techniczny. Jakżeby mogła go szanować?
— Wiem — zawołała — masz inny ideał, ale
jest on dla ciebie niedosiężny.
— Wiem o tem — odrzekłam, czując, że się ru-
mienię.
— A więc, moja droga panno Ferrars — (prze-
stałam już być Pamelą) — mam nadzieję, że nie
uczynisz nic bez zastanowienia. Czy mogę zapytać
o two plany? — Jej małe oczka przybrały zły
wyraz.
— Nieestety wszystkie me plany, zawiodły, a przy-
szłość ma być ciemna.
— Z jednej strony — ciągnęła Tizzy — miałabyś
męża dobrze ustosunkowanego, z niewielkim, lecz

— O, posłuchaj mnie Pamela. Spójrz na mnie i
prześlan chodź po pokoju. Chcesz, bym zwarjo-
wał! Zawsze mogłaś ze mną zrobić, coś chciała,
potrafiłabyś więc powstrzymać mnie od „tego“.
— Nie odrzekłam nic.
— Gdy ujrzałam twą ładną twarzyczkę na foto-
grafii — ciągnęła — powiedziałam sobie: „To be-
dzie mój anioł opiekun“ — Byłaś zawsze tak sta-
nowcza. Nie opuścisz mnie przecie, Pamela? — tu
rzeczywiście łzy pociekły mu po policzkach.
— O nie, nie będę mogła żyć z tobą — odrze-
kłam.
— Nie mów tak! Gdy siedzę sam wśród nocy i
słyszę tylko plusk deszczu, gdy wyjrzę przez okno
i nie widzę nic, prócz gęstej, białej mgły, wówczas
nie mi nie pozostaje, jak tylko pić i pić! A tybyś
potrafiła mnie od tego powstrzymać.
— Nie, nie mogę — powtórzyłam... — Walte-
rze, jak mogłeś mnie tak oszukać!
— Pamela — mówił dalej, płacząc — uratuj
mnie. Tyś zawsze miała dobry wpływ na mnie. Je-
steś moją ostatnią nadzieją. Max obiecał mi tysiąc
rupij na spłacenie długów, więc będę mógł rozpo-
cząć życie na nowo. Lecz jeżeli mnie opuścisz, to
zmaruję się napewno.
Upadł na kanapę i łkał, jak kobieta. Płacz ten
był dla mnie niezmiernie przykry.
— Przedewszystkiem muszę myśleć o sobie —
odrzekłam. — Jakże prawo masz do mnie? Prze-
cież mnie nawet nie kochasz. A co do mnie, to wo-
łałabym pracować jak wyrobnica za szylinga dzien-
nie, niż zostać twoją żoną.
— Pamela! Ty tego nie myślisz! Wiem, że za-
służyłem na nagane, ale...
— Zasłużyliście i ty i twoja matka. Lecz prze-
lewskiem ja najbardziej zawińłam — prze-
— Byłam — odrzekłam. — Nie, to niemożliwe —
Poddalam się wpływom mych krewnych, którym chodziło o to, aby się mnie
pozbyc, wpływowi pani Tharold, która miała w tem
swoją własny interes. I oto do czego mnie to dopro-
wadziło. Teraz już nie ulegnę niczym wpływom.
— I nie usłuchasz mej rady, rady starszej sio-
stry? — spytała z niepokojem.
— Nie. Sama pani przyznaje, że Walter jest sta-
ły i techniczny. Jakżeby mogła go szanować?
— Wiem — zawołała — masz inny ideał, ale
jest on dla ciebie niedosiężny.
— Wiem o tem — odrzekłam, czując, że się ru-
mienię.
— A więc, moja droga panno Ferrars — (prze-
stałam już być Pamelą) — mam nadzieję, że nie
uczynisz nic bez zastanowienia. Czy mogę zapytać
o two plany? — Jej małe oczka przybrały zły
wyraz.
— Nieestety wszystkie me plany, zawiodły, a przy-
szłość ma być ciemna.
— Z jednej strony — ciągnęła Tizzy — miałabyś
męża dobrze ustosunkowanego, z niewielkim, lecz

W niespełna pięć minut zjawia się pokojowa.
wac rzeczy. — Z temi słowami wyszła z pokoju.
legatowa natychmiast. Każę pokojowej zapako-
— O setki mil stąd w lasach. Radzę pani zate-
lesnym w Loharze.
— Jest to pani Evans. Maj jej jest oficerem.
— Ktoż jest ta kobieta? — spytała gwałtownie.
leżenie pracy.
Udam się do niej natychmiast. Pomoże mi do zna-
kę. Jest to osoba, z którą przyjechałam do Indji.
zawadzała jej swą obecnością. Mam tu przyjać-
gole zgodziła się mnie przyjąć. Od jutra nie będę
— Bardzo jestem pani wdzięczna, że pani wo-
mogę pani zatrzymać w swym domu.
godni, dopóki plotki nie ustną. Wobec tego nie
wtorek. Będziemy musieli wyjechać na parę ty-
— Ma się rozumieć, że tak uczynię. Dziś jest
wnie.
złożyć całą winę na mnie — odrzekłam gwałto-
jestem niestosowną partją dla Waltera. Proszę
— Niech pani powie, co się pani podobą: że
knie, pomyśl o plotkach, jakie powstaną.
wiem? — krzychała prawie. — Spójrz na te su-
dakt. To oburzające! Cóż ja teraz wszystkim po-
łas mnie śmiesznością; naraziłaś na znaczne wy-
rwane. Pokrzyżowałaś wszystkie moje plany, okry-
brzmiał gniew. — Więć wszystko między nami ze-
— Dobrze — rzekła, wstając. W głosie jej
— Tak, nieodwołalnie.
terem?
— Więć postanowiłaś stanowczo zerwać z Wal-
ważnie.
— Mogę jednak spróbować — odrzekłam od-
scia rupij mieszczynie i utrzymywanie.
zej uda ci się otrzymać posadę bony za dwadzie-
— Łatwiej powiedz to, niż uczynić. Najwy-
— Poszukam pracy.
sny dom. A z drugiej strony na co liczysz?
wpływem może się jeszcze zmienić. Miałabyś wła-
stałym dochodem. Znałaś go całe życie i pod twym

— 64 —

i kwiaty. Na wszystkich fotelach były porozkładane moje suknie, a na kanapie leżały kapelusze. Z trudnością odnalazłam wolne krzesło i usiadłam. Chciałam zebrać myśli, przed tem, co miało teraz nastąpić. Miałam chwilę wytchnienia, aby uspokoić swoje wzburzone nerwy. Jakżeż mogłam przypuszczać, że ten chwiejny, leniwy Walter zmieni się w ciągu sześciu lat? Czyż murzyn może przybrać skórę Europejczyka, lub dwudziestojedno letni młodzieniec zmienić swe usposobienie? Nietylko, że go teraz nie kochałam, lecz go nienawidziłam.
Popełniłam błąd fatalny i prawdopodobnie zła-
małam swe życie. Teraz muszę się starać zachować zimną krew, zebrać odwagę i rozpocząć walkę o byt.
Usłyszałam nagle szelest jedwabiu, gwałtownością swoją znamionujący pośpiech i irytację. Była to Tizzy. Więć teraz z nią będę miała do czynienia!
— Cóż to wszystko znaczy? — spytała ostro.
Walter był w moim lochu i wypił pół litra wódki. Obecnie jest zupełnie pijany i powtarza, że stanowczo odmówiłaś poślubienia go. — Tu zamilkła, spoglądając na mnie groźnie i widocznie czekając na odpowiedź.
— Tak, nie wyjdę za niego — odrzekłam, prostując się, i opowiedziałam jej całą sprawę.
Tizzy pozwoliła mi skończyć. Suchała z wyjątkowo poważnym wyrazem twarzy. Następnie usiadła przy mnie i odezwała się łagodnie.
— Nigdy w swym życiu nie byłam tak zmieszana, jak gdy cię ujrzałam po raz pierwszy. Zrozumiałam, że musiała zająć jakaś fatalna pomyłka. Żona Waltera powinna być ordynarną, zdrową, sprytną dziewczyną, a ty wyglądasz jak patrycjuszka. Jesteś doskonałością. Widzę w tem wszystkim rękę ciotki Gussy.
— Jej rękę? — zawołałam. — Co pani przez to rozumie?
— No, więc powiem ci całą prawdę — ciągnęła

— 61 —

— Będzie nam bardzo dobrze ze sobą, zobaczysz. Jesteś daleko ładniejsza, niż przypuszczałam. Zamiast wszystkich kobiet. Wszyscy będą się dziwić, jakim sposobem zdobyłam sobie taką perłę. Nasi najbliżsi sąsiadzi są oddaleni od nas tylko o pięć nacię mil. Będziesz miała ładnego kucyka. Poza-tem mam dobry charakter i bardzo cennie spokoj. Ty będziesz rządzić domem.
Z pobłażliwego tonu, jakim mówił, można byłoby sądzić, że ołiaruje mi tron. Nie mogłam się po-
wstrzymać od śmiechu. Nagle uderzyła mnie pewna myśl.
— Lecz co znaczą twoje listy? W żadnym z nich nie wspominałaś mi nigdy o swym nałogu.
— O! te listy! — powtórzył. — Czyż nie były wspaniałe? Ponieważ już zacząłem się przed tobą spowiadać, to opowiem ci i o nich. Czy chcesz?
— O tak, koniecznie — odrzekłam z naciskiem.
— Tak, te listy były wspaniałe — ciągnął, zaciągając ręce z zadowoleniem. — Pisał je Ruthertford, również plantator, który po stracie majątku osiedlił się w mem sąsiedztwie. Czkowiek ten był zaręczony z dziewczyną, która go zdradziła, przy-
czem zwróciła mu wszystkie jego listy. Ogronomic-
go to zmarł, a że Ruthertford jest miejscow-
wosią smutną i przygnębiającą, szczególnie w czaso-
deszczów, więc powieści się pewnego ranka.
— Po jego śmierci przetrząsnąłem jego kuferek — ciągnął Walter. — Znalazłem te listy i prze-
czytałem je. Biedak miał ogromny dar słowa i wi-
doznie był bardzo zakochany. Przepisałem naj-
ładniejsze ustępy z jego listów i wysłałem je do ciebie. Nie mam zdolności do układania listów, gdy tymczasem kolega mój ukończył uniwersy-
tet z odznaczeniem. Czyż nie umiał wspaniale wy-
razić miłości? Nieprawdaz?
— O tak, przejrzałem prawdę nareszcie! — zawołałam ze wzburzeniem. — Lepiej późno, niż ni-
gdy!

Walter zszedł.

— 57 —

tografia i fałszywe listy uczyniły resztę. Zwiodłeś mnie powierzchnością jednego człowieka, a umysłem innego. Ukradłeś je, twierdząc, że należą do ciebie. Jesteś podły!
— Podły! — powtórzył, zrywając się. — Nazywaj mnie zresztą, jak chcesz, lecz pamiętaj, że uczyniłem to dla ciebie. Gdy spostrzegłem, że listy twoje są przyjazne, lecz chłodne, posłałem ci fotografię Maxa. Przysięgam ci, że nie miałem żadnej złej myśli. Jest podobny do mnie, tylko piękniejszy. Sądziłem, że jego twarz skłoni cię do wyjścia za-
mąż za mnie. Zgodziłaś się zostać moją żoną i trzymać cię za słowo. Ślub musi się odbyć w przyszłą sobotę. Pomyśl o skandalu, jaki spowodowałoby nasze zerwanie i o kosztach, jakie Tizzy poniosła dla ciebie. Nie znasz Tizzy, nie pozwoli ci się cofnąć.
— Owszem, pozwoli — zaprzeczyłam.
— Bardzo wątpię. Zobaczysz, co ci powie.
Spostrzegłam, że w oczach jego zaigrał złośliwy płomyk.
— Nigdy mnie nie przekona, bym wyszła za ciebie. Walterze — odrzekłam stanowczo.
— Nie, gdyż uczynię to sam — powiedział, zbliżając się ku mnie. — Pamela, nie opieraj się dla swego własnego dobra, jeżeli nie dla mnie. Widzisz — zawołał, padając przede mną na kolana — jestem u twoich stóp. Przebac mi, nigdy już nie podobnego nie uczynię. Przebac mi!... Ale powiedzże coś, Pamela! Milezysz wciąż...
— Dobrze, powiem ci coś — odrzekłam. — Powiem ci: żegnaj! — i wyrывая z rąk jego suknie, której się uczepił, wybiegłam z pokoju. Ostatniem wrażeniem, jakie wyniosłam, był widok Waltera, niezgrabnie podnoszącego się z klęczek i kłającego, na czem świat stoi.
Udałam się wprost do swego pokoju. Tu ujrzałam swą ślubną suknię, rozpostartą na łóżku. Na pierwszy rzut oka można było sądzić, że to leży nieżywa panna młoda, przybrana jeszcze w welon

— 60 —

kę Wisły, gdy w tem nadeszło zupełne wyczerpanie Makkabi, a w ślad za tem wspaniały „finisz” Wisły, która w tym czasie zdobyła pięć w pięknym stylu uzyskanych bramek. Tempo gry było niezwykle żywe, sytuacje zmieniały się co chwilę, co czyniło przebieg zawodów niezwykle interesującym. Drużyna Wisły miała pewne punkty słabe, zwłaszcza w boocznych pomocnikach, lewej stronie napadu, również i obrońcy tym razem nie stali na wysokości swego zadania. Wyróżnili się **Reyman I i Kotlarczyk** z Wisły, oraz **Purisch, Schneider I i Kling** z Makkabi. Bramki strzelili dla zwycięzców **Reyman I (4), Gzula (2) i Kowalski (1)**. Sędziował p. Landwirth.

Wisła I b — Garbarnia 4:2 (2:1). Zasłużone zwycięstwo drużyny Wisły, która miała przewagę nad swoim przeciwnikiem i lepszą orientację w sytuacjach podbramkowych.

Nadwiślan — Legia 4:1 (2:1). Zawody kwalifikacyjne o wejście do kl. B. Zasłużone zwycięstwo drużyny ambitnie grającej Nadwiślanu nad swoim przeciwnikiem. Gra otwarta do pauzy stoi po pauzie pod znakiem przewagi zwycięzców, dla których po 2 bramki uzyskuje **Kotlarczyk jun. i Włodarczyk**. Sędziował dobrze p. Szaszek.

Zawody pikarskie na dochód „Tygodnia Akademickiego” w Krakowie.

Staraniem Komitetu „Tygodnia Akademickiego” w Krakowie, urządzony zostanie szereg imprez sportowych, a w pierwszym z nich zawody drużyn uczniów szkół wyższych. I tak, w niedzielę dn. 7 b. m. odbędzie się tradycyjny mecz „Uniwersytet” — „Akademia Górnicza” na boisku Wisły. W drużynie uniwersyteckiej, jak i górników grać będą gracze z pierwszoklasowych klubów krakowskich, co ma dać tym zawodom większe zainteresowanie. Pierwsze jednak zawody odbędą się w dn. 4 b. m. (czwartek) na boisku Cracovii, a to między drużyną uniwersytecką, a Cracovią, która będzie usiłowała zrehabilitować się za zeszłoroczną porażkę poniesioną z akademikami w stosunku 5:1.

W programie przewidywany jest mecz Akademików z I. drużyną Wisły, a ponadto Komitet „Tygodnia Akademickiego” zwrócił się do Zarządów Klubów Cracovii i Wisły z propozycją, aby pierwsze drużyny tych towarzystw rozegrały zawody na rzecz akademika.

Wyniki krajowych zawodów.

Tarnów, 31 października. Tarnovia — Biała Lipnik 5:1 (1:0). Zawody kwalifikacyjne o wejście do kl. A. Zasłużone zwycięstwo Tarnovii, dzięki któremu ma już prawie zapewnione wejście do kl. A. okręgu krakowskiego. Pierwszych 30 min. gra toczy się przy silnej przewadze gości, którzy jej w tym czasie nie zdołali zneutralizować cyfrowo. Następnie inicjatywę przejmują Tarnovia, uzyskując pierwszą bramkę przez **Śledzia** z rzutu różnego.

Po pauzie u gości widać zmęczenie, Tarnovia zaś góruje nad swoim przeciwnikiem lepszą orientacją w sytuacjach podbramkowych.

Bramki po pauzie strzelili **Jachimek (3) i Smoczek (1)**. Goście uzyskują jedyną bramkę z rzutu karnego. Wyróżnili się u zwycięzców **Ziemian, Pasieniewicz, Jachimek i Smoczek**, u gości **Tomańczyk J., Tomańczyk P. i Olszewski**.

Tarnów, 31 października. Jutrzenka — Ż. M. S. 4:0 (0:0).

Final piłkarskiego turnieju szóstkowego w Warszawie.

Przez obydwa dni świąteczne rozgrywał cały szereg klubów warszawskich, w liczbie 24, turniej szóstkowy o nagrodę Polskiego Towarzystwa Eugeńskiego. Gra trwała 15 minut, poczem w razie braku wyniku przedłużano ją o 7 minut, a następnie do pierwszej bramki.

Do półfinałów doszły: **Polonia, Legia, Warszawianka** i prowincjonalna C-klasowa drużyna **Huragan** z Wołomina. W półfinale **Polonia** wygrała z **Huraganem 1:0**, **Legia** zaś z **Warszawianką** również **1:0** w przedłużeniu. Jedyną bramkę strzeliła **Legia** z rzutu karnego, takiegoż rzutu nie wykorzystała **Warszawianka**. Wobec tego do finału stała **Polonia i Legia**, zwyciężyła ostatnia w stosunku 2:z. Obie bramki strzelił **Łańko**.

Katowice, 1 listopada. Turysty — Pogoń 3:0 (1:0).

Weinowiec, 1 listopada. Orzeł — Zjednoczenie Przyjacieli Sportu (Król. Huta) 3:1 (1:1). Zawody o puchar p. Flegera.

Łódź, 1 listopada. (Cs.) Concordia (Piotrków) — Sokół (Zgierz) 3:1 (0:1). Mistrzostwo kl. C.

Poznań, 31 października. Pogoń — Legia 1:1.

Katowice, 31 października. Ruch (W. Hajduki) — Turysty (Łódź) 2:2 (2:0). Mecz z cyklu rozgrywek grupowych o mistrz. Polski. Mecz o puchar Flegera: **Dąb — Kolejowy K. S. 3:1**, **Pogoń — Zjednoczeni Przyjacieli Sportu 2:7**, **Zależe 06 — Naprzód (Lipiny) 4:1**.

Łódź, 31 października. ŁTSK — Widzew 3:1 (0:0), ŁKS komb. — Policjant K. S. 5:0 (3:0), WKS — ŁKS II 4:0 (2:0). WKS przechodzi do klasy A.

Warszawa, 30 października. Makkabi — Warta (Częstochowa) 7:3 (3:2).

Warszawa, 31 października. Skra — Warta (Częstochowa) 3:1 (2:1).

Lwów, 1 listopada. A. Z. S. — Sparta 2:0 (1:0), Pogoń II — Hasmona II 3:1.

Wyniki zawodów zagranicznych.

Praga, 30 października. Czechosłowacja — Włochy 3:1 (2:1). Widzów 25.000.

Bratislava, 30 października. Bratislava — Praga (II garnitur) 6:0 (5:0).

Cieplice 31 października. Slavia — Teplitz FK 4:2.

Praga, 31 października. DFC — CAFK 4:1 (3:0), Victoria Žizkov — Nuselsky 3:1 (2:1), Slavia — Vrsovice 1:1 (1:0).

Amsterdam, 31 października. Mecz międzypaństwowy Niemcy — Holandia 3:2 (3:1). Widzów 30.000.

Budapeszt, 31 października. (C. S.) Hungaria — Vasas 3:1 (1:0). Ferenczvarosi — Kínizsi (Temeszwár) 3:2 (3:1), Ujpesti — Bastia 3:0 (2:0), Kispesti — III kor. 2:2 (2:2), Nemzeti — Sabaria 5:2 (3:0).

Wiedeń, 31 października. (Cs.) Amateure — Hakoah 2:2 (2:2), Slovan — Simmering 2:2 (0:0), Rapid — Rudolphshügel 8:1 (2:1), Sportklub — WAC 2:4 (1:3), Wacker — Admira 3:3 (1:1), Vienna — BAC 2:4 (2:3).

Czerniowce, 31 października. Makkabi — Polonia 2:1. W mistrzostwie Bukowiny prowadzi Jahn z 11 punktami przed **Polonią, Hakoahem i Makkabi**.

Buforeszt, 31 października. Bukareszt — Arad 3:1. Zawody międzymiastowe.

Budapeszt, 1 listopada. Hungaria — Kínizsi 6:1 (3:1), F. T. C. — Rapid (Wiedeń) 4:1 (2:1).

Glasgow, 1 listopada. Szkocja — Walja 3:0.

Edynburg, 1 listopada. Szkocja — Irlandja 5:2.

Bieg na przelaj o mistrzostwo Polski w Warszawie.

(Cs.). W niedzielę na Marymoncie odbył się bieg na przelaj o mistrz. Polski. Startowało 26 zawodników, bieg ukończyło 24. Początkowo poprowadził **Łukaszewicz**, który wysunął się o 100 mtr. Następnie doszli go **Frejer i Sawaryn** i walka o pierwsze miejsce rozegrała się pomiędzy nimi, przyczem **Frejer** znacznie wyprzedził współzawodników i ukończył bieg we wspaniałej formie w czasie 35:35 (10 km.). Drugim był **Sawaryn**, również w dobrej formie (o 300 mtr.), trzecim **Łukaszewicz** (60 mtr. za drugim). Dalsze miejsca zajęli: 4) **Jaworski**, 5) **Kostrzewski** (obaj AZS), 6) **Szablowski** (Polonia), 7) **Małanowski** (AZS), 8) **Rossa**, 9) **Nowacki** (obaj Polonia), 10) **Pichell** (AZS).

Wobec powyższego rezultatu biegu, nagrodę prof. **Wittga** dla najlepszego klubu lekkoatletycznego w roku 1926, zdobył **AZS** (62 pkt.) przed zeszłorocznym wycieczką **KS. Polonia** (60 pkt.). W roku 1925: **Polonia** 56 p., **AZS** 52 pkt.

Działalność Związku Strzeleckiego i K. O. P. na rzecz sportu.

Rozwój sportu w Polsce i związane z nim coraz liczniejsze zawody sportowe, przybierają formy wielkich, potężnych manifestacji sportowych, do których można m. i. zaliczyć niektóre imprezy Związku Strzeleckiego.

Od szeregu lat organizuje Związek Strzelecki rokrocznie wielki „**Marsz Szlakiem Kadrowki**” z Krakowa do Kielc. W zawodach tych wzięło udział w roku bieżącym około 1000 zawodników. W roku przyszłym oprócz tego dorocznego marszu odbędzie się drugi z kolei **marsz drużynowy Warszawa — Sulejówkę**, w którym przewidywana jest liczba zawodników do 2000 ludzi. W kwietniu następnego roku przewidywany jest również **bieg rozstawni wzdłuż całej Polski, a mianowicie Wilno — Katowice**.

Obok tych zawodów urządza Związek Strzelecki o lokalnym znaczeniu doroczny **bieg na przelaj 6-go sierpnia w Łodzi**, a ponadto projektuje urządzenie w ciągu przyszłej zimy zorganizowanie **narciarskiego biegu terenowego na 30 km.**

Za wzorem Związku Strzeleckiego poszedł i **Korpus Ochrony Pogranicza**, który zorganizował po raz drugi z rzędu — doroczny **bieg sztafetowy wzdłuż granicy litewsko-lotewsko-rosyjsko-rumuńskiej**, w którym wzięło udział w roku bieżącym około 6.000 zawodników, na przestrzeni blisko 2000 km. Zawody obmyślił i zainicjował referent sportowy **K. O. P.** kpt. **Kobos**, który na rok przyszły projektuje taki **bieg dookoła Polski, wzdłuż jej granic**.

Ciężkość tak wielkich imprez, jest najlepszym środkiem propagandowym, to też wyrazić należy uznanie zarówno Związkowi Strzeleckiemu, jak i Korpusowi Ochrony Pogranicza, że zawody organi-

zowane przez nich odbywają się rokrocznie, powodując kolosalne zainteresowanie w ośrodkach, które dotychczas ze sportem nie miały nic wspólnego.

Tennis i piłka w powietrzu.

(A. T. E.) Sport lotniczy tak bardzo rozpowszechniony w ostatnich latach — niestety nie u nas — a na całym Zachodzie, nie ogranicza się wyłącznie na wysięgu na dalekie dystanse, lub wielkie wysokości, a obejmuje wszelkie inne jego rodzaje. W ostatnich tygodniach w Anglii na lotnisku Bournemouth zorganizowano **loty z przeszkodami**. Startowała duża ilość maszyn jedna za drugą, leciały one w rzędzie jedna obok drugiej na jednej wysokości. Zadanie polegało na tem, aby przez gwałtowne podnoszenie lub obniżanie lotu samolotów, omijać fikcyjne przeszkody.

Ciekawszym jeszcze był turniej tenisowy, odbyty na skrzydłach samolotu podczas lotu. W środku pomiędzy dwoma skrzydłami rozpięto siatkę, na obu zaś końcach skrzydeł stanęli tennisiści, przywiązani do nich linami. Gra w takich warunkach w powietrzu przedstawiała widowisko nadzwyczaj interesujące.

Lotnicy angielscy grali również w golfa powietrznego. Na lotnisku zakreślono białe koła, które odgrywały rolę dołka golfowego. Zamiast piłek użyto małych woreczków z ziarnem. Z wysokości 100 stóp padły woreczki jak bomby na lotnisko i sędziowie mogli stwierdzać, czy woreczek wpadł do dołu. Zrzucanie ciężarów z samolotów jest zwykłym ówczesnym lotników wojskowych do rzucania bomb — lotnik, znajdując się pod celem, gdzie bomba ma być rzucona, daje znak swemu towarzyszowi, który ze spadochronem wyskakuje z samolotu i usiłuje rękami ciała dostać się do określonego miejsca.

Najbardziej jednak interesującym będzie widowisko, przygotowywane obecnie przez lotników angielskich. Widowniakiem tym będzie **gra w piłkę w powietrzu**. Gra polegać będzie na tem, że jeden z samolotów wypuszcza olbrzymią piłkę, wypełnioną gazem, unoszącą się w powietrzu. Inne samoloty, biorące udział w grze, będą miały za zadanie piłkę złapać.

To i owo.

Balcer, znany lekkoatleta i piłkarz krakowskiej Wisły przeniósł się na stałe z Krakowa do Poznania, gdzie uczęszcza na Studium Wychowania Fizycznego. Brak jego daje się odczuć dotkliwie drużynie Wisły. Również i lekka atletyka krakowska poniosła wielką stratę.

Równy stosunek bramek osiągnęła Cracovia w tegorocznych spotkaniach co i **Pogoń**, t. j. 8:8. Dwa razy wygrała Cracovia 3:1 i 1:0, dwa razy przegrała 3:1, 3:1 i raz remis 2:2. **Pogoń** miała jednak o szczęście, iż wygrała zawody mistrzowskie a przegrała towarzyskie. Podobny jest stosunek bramek w meczach **Pogoni i Wisły**. Tegoroczne spotkania tych rywali zakończyły się po jednym zwycięstwie Wisły 4:2 i **Pogoni** 3:1, oraz dwoma nierozegranymi 1:1 i 0:0. Stosunek ogólny bramek 6:6.

Kahan, reprezentatywny gacz Polski w ostatnich zawodach z Norwegią i Szwecją, członek łódzkiej drużyny Turystów, przeniósł się na stałe do Krakowa (gdzie uczęszcza na uniwersytet) i wstąpił do Cracovii.

Ziffer, długoletni zawodnik Wisły i wybitny lekkoatleta krakowski, przeniósł się do krakowskiej Legii.

Akademicki Związek Sportowy w Krakowie przystąpi w najbliższym czasie do prac nad budową bieżni lekkoatletycznej.

Wynik meczu Wisły z I. F. C., który odbędzie się najbliższą niedzielę w Katowicach, stoi pod wielkim znakiem zapytania.

Wacek Kuchar jest pierwszym piłkarzem polskim, który obchodził jubileusz 25-letniej obrony barw państwowych w meczu z Norwegią.

Piłka ręczna we Lwowie.



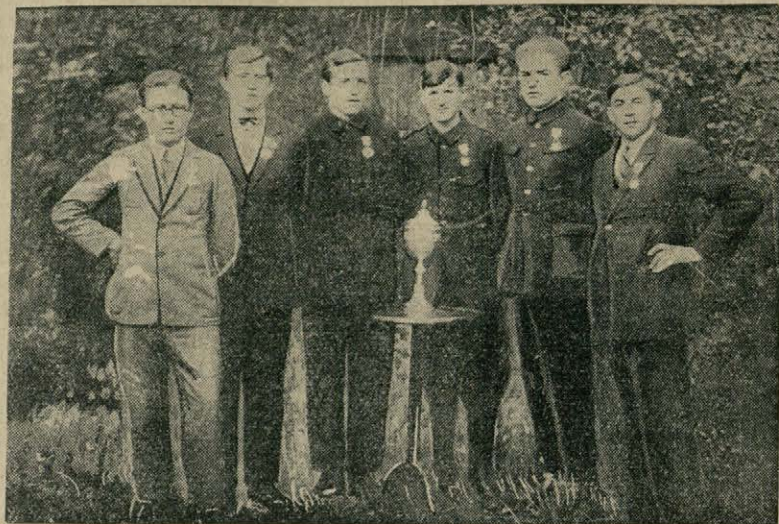
Piłka ręczna jest tym zdrowym sportem, który z wielkim zamiłowaniem uprawiany bywa zagranicą. U nas największą cieszę się ona popularnością we Lwowie w sekcjach sportowych pań. — Ilustracja nasza przedstawia 2 drużyny żeńskie lwowskich klubów **Lechji i Droru**.

Nowe boisko sportowe w Krakowie.



Sport w Krakowie cieszy się wydatnem poparciem gminy, czego dowodem jest przyznanie całego szeregu boisk klubom sportowym. Ostatnio magistrat krakowski użyczył gimnazjum I. św. Anny gruntu na Groblach pod budowę własnego placu sportowego. — Ilustracja nasza przedstawia młodzież gimnazjalną, pracującą w wolnych od zajęć godzinach, nad budową boiska.

Zwycięscy w zawodach strzeleckich p. w. w Krakowie.



W drugiej połowie u. m. odbyły się w Krakowie na strzelnicy wojskowej zawody strzeleckie hufców szkolnych przysposobienia wojskowego. Zwycięstwo odniosła drużyna gimnazjum VI. w Krakowie, która pobiła wszystkie, inne zespoły oraz zdobyła I miejsce i nagrodę, ufundowaną przez korpus oficerski 20 p. p. — Ilustracja nasza przedstawia zwycięzców wraz nagrodą, którą stanowi srebrny puchar.

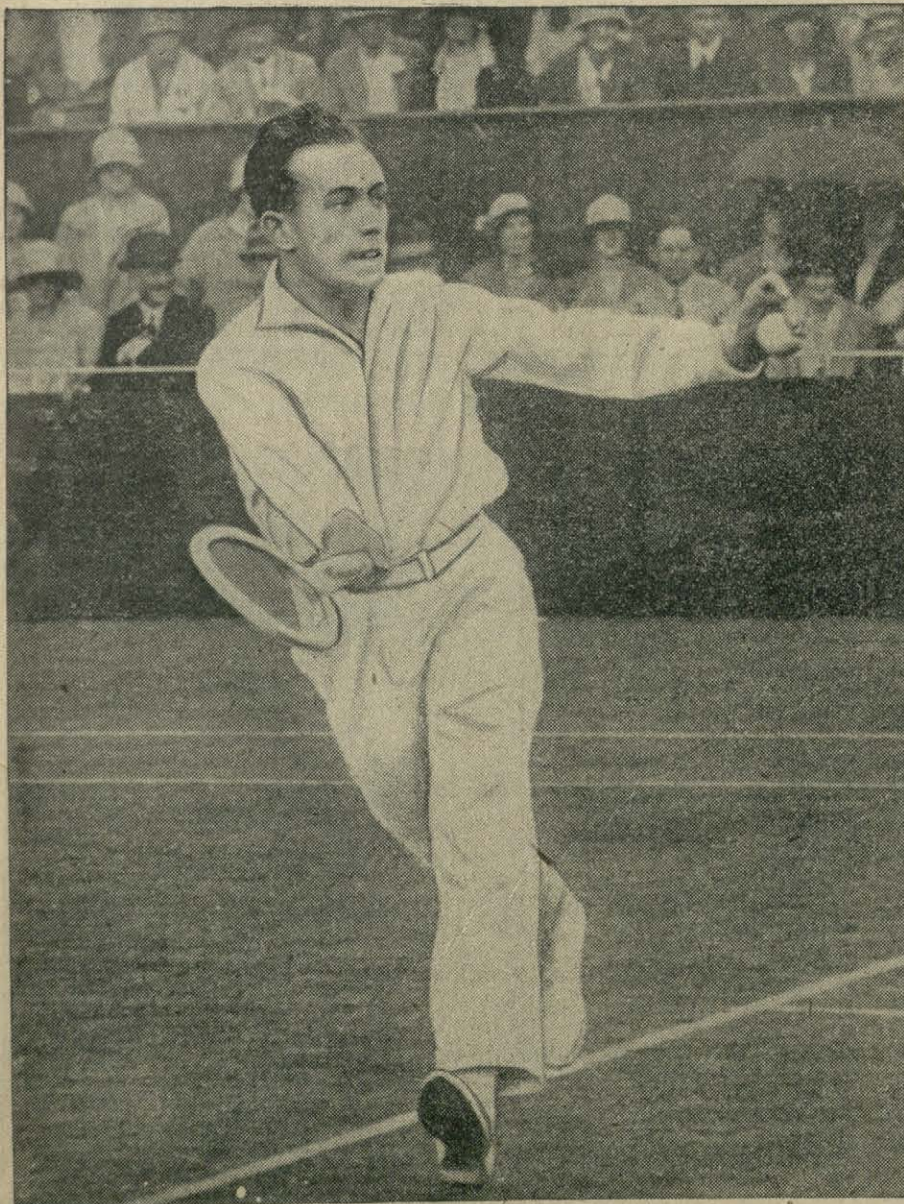
Dzień przysposobienia wojskowego w Chrzanowie.

W dniu 17 października odbyły się w szeregu powiatów na terenie Rzplitej Polskiej uroczyste obchody w związku z Świętem przysposobienia wojskowego. — Nie pozostał w tyle Chrzanów, gdzie staraniem miejscowego Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego odbyła się w dniu 17 b. m. piękna powiatowa uroczystość Święta wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Już wczesnym rankiem przy dźwiękach muzyki wojskowej 73 p. p. ścigały z całego powiatu do Chrzanowa liczne organizacje wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego pozostające pod kierownictwem instruktora por. Pawłowskiego. Liczba



przybyłych członków przysposobienia wojskowego pomimo niepogody przekroczyła 300 osób. O godzinie 10-tej rano odbyło się w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo na intencję Święta przysposobienia wojskowego. Po nabożeństwie oddziały ćwiczącej młodzieży przedefilowały przed starostą p. Trzeźniowskim, jako przewodniczącym Komitetu i Reprezentantami Władz, co przedstawia powyższa ilustracja. Popołudniem miały odbyć się ćwiczenia i zawody młodzieży przysposobienia wojskowego, jednak ulewny deszcz temu przeszkodził i wreszcie z żalem zmuszeni byli rozejść się do domów, unosząc miłe wspomnienia z uroczystości.

Znakomite rakiety tenisowe świata.



Ilustracje nasze przedstawiają dwóch, wybitnych tenisistów, w których powszechnie widziano dwóch, największych rywali w tej galezi sportu. Po lewej stronie Cochet, zwycięzca mistrza Ameryki Lacoste'a, na prawo zaś Afrykanin, Brian Norton, najnowszy obok Zuzanny Lenglen profesjonal.

Wielka manifestacja wojskowa ku czci ś. p. jen. Zielińskiego na cmentarzu rakowickim w Krakowie.

W ubiegłą niedzielę na cmentarzu rakowickim świecił garnizon krakowski, a z nim wspólnie mieszkańcy Krakowa w jak najbardziej uroczysty sposób akt poświęcenia pomnika ś. p. gen. **Zielińskiego**, który dla żołnierzy pozostanie na zawsze świetlanym wspomnieniem. W przeddzień święta „Zaduszek” otulone w mgły jesienne miasto — powitało tę chwilę w jakimś głębokim skupieniu.

O godz. 9-tej rano przybyły oddziały wojsk, biorące udział w paradzie i ustawiły się frontem wzdłuż muru cmentarnego; kompania honorowa 20 pp. w pełnym rynsztunku bojowym, 3 szwadrony 6 p. ulanów, 5 dyw. ant. konnej, komp. strzelców, drużyny sokole i okazały zastęp drużyn. **Osobną grupę stanowiły poczty sztandarowe.**

Komendantem parady ppor. **Ożegalski** (6 pap.). Począwszy od koscza gen. Bema, aż po bramę cmentarną — szpaler utrzymuje wojsko. Kolejno przybyli przedstawiciele władz i generalicja — wszędzie publiczność, która ustawiła się na chodniku poza szpalerem.

Na szablach, lancach i karabinach lamią się promienie jesiennego słońca, które ledwo ze snu się budzą.

Przed bramą cmentarną oczekiwał przybycia swego dowódcy niezwykle liczny korpus oficerski. Dostrzeżliśmy generałów i wyższych oficerów, przybyłych na uroczystość z Warszawy i tak: gen. **Dąb-Biernacki** im. M. S. Wojsk., gen. **Krzemiński**, gen. **Rogalski**, dalej pułk. **Jagryma-Maleszewskiego**, który przybył na uroczystość imieniem min. spraw wewn., mjr. **Bernera**, który przywiozł wieniec od **Prezydenta Rzeczypospolitej**, pułk. **Maciszewskiego**, szefa korpusu kontrolerów, pułk. **Szrednickiego**, wreszcie liczne delegacje, jak: z Torunia, Lwowa, Poznania, 2 p. leg. im. gen. **Zielińskiego** i t. d.

Tuż przed godziną 10 przybył dowódca O. K. gen. **Wróblewski** w towarzystwie gen. **Tinza**. Wojsko prezentowało broń, w niedługą potem nadjechał samochodem woj. **Darowski**, poczem niecierpliwie uroczystości główną aleją wzdłuż szpalerów wojskowych przeszli do kaplicy cmentarnej na nabożeństwo.

Po krótkiej chwili wyszła uroczysta msza święta. Przed ołtarzem honorowe miejsce jako reprezentanta rządu zajął woj. **Darowski**, za nim zaś stanęli: przedstawiciel miasta wiceprez. **Ostrowski**, przedstawiciele władz, generalicja i delegacje oficerskie.

W czasie mszy św. ustawiona przed kaplicą orkiestra 20 pp. odegrała szereg marszów żałobnych, na **Ewangelię** i **Podniesienie** wojsko prezentowało broń, a sztandary pochylały się kornie przed tronem Najwyższego.

Po nabożeństwie woj. **Darowski** odczytał, kładz i generalicji ułożył się przed pomnik gen. **Zielińskiego**, który mieści się po lewej stronie opodal grobu **Rokicińskich** i bohaterów 6 listopada.

Pomnik ś. p. gen. **Zielińskiego** zasypany był stożem wieńców od wszystkich pułków legionowych i dowództw korpusów.

Poświęcenie pomnika.

Przytulił ustawili się ołcz pomnika, na mównicę wszedł wiceprezydent **Ostrowski**, który w swym przemówieniu podniósł zasługi ś. p. gen. **Zielińskiego** jako obywatela. Mówca na wstępie skreślił genezę powstania pomnika, poczem poświęcił kilka słów Zmarłemu. Pierwszy raz zlekkał się z ś. p. gen. **Zielińskim** przy wspólnej pracy nad zorganizowaniem kursów dla analfabetów żołnierzy — garnizonu krakowskiego. Ś. p. **Zieliński** był jeszcze wtedy oficerem armii austriackiej — jak mówił mówca — ale, pod zabójczym mundurem było zawsze serce obywatela **patrzył**, dbałego, przedewszystkiem o los i przyszłość własnego narodu. Kiedy z Wiednia przychodziły tajne wywiady i zakazy, ś. p. **Zieliński** własną osobą musiał zasłonić te pierwociny pracy narodowej wśród wojska w czasie zaborów. Wielkie czyny wojenne, **zasługi na polu bitew**, czy na polu organizacji pierwszych polskich sił zbrojnych, przygody z pewnością ten epizod z życia gen. **Zielińskiego**. Poraz drugi — zlekkał się mówca z ś. p. gen. **Zielińskim** w ponure dni w **Marmanos Siget**, gdzie bawił jako delegat m. Krakowa. Gen. **Zieliński** był internowany, a dziesiątki detektywów śledziło każdy jego krok. Wówczas podziwiałem hart duszy Jego — ciągnął mówca — wysoka godność narodową i niegasnącą wiarę w przyszłość Polski. **Niech więc ten skromny pomnik** będzie żywym głosem Zmarłego z za grobu, głosem idącym z pokolenia w pokolenie, że **dobro własne należy kłaść na ołtarz Ojczyzny** tak cicho i tak bez zastrzeżeń, jak on to uczynił.

Kiedy przedstawiciel miasta opuścił mównicę **nastrębił punkt kulminacyjny** uroczystości. Do pomnika w szatach kapłańskich zbliżył się gen. kapelan ks. **Nieżgoda** i dokonał ceremonii poświęcenia pomnika. Wojskowi stanęli na baczność, pochylały się sztandary. Po chwili w powietrzu zadrgała melodia hymnu narodowego, potęgując wrażenie tego momentu, którego świadkowie nie prędko zapomną.

Testament jen. Zielińskiego.

Kiedy umilkły dźwięki hymnu narodowego zabrakł głos ks. gen. **Nieżgoda**. „Powiększa się na krakowskim cmentarzu kolonia naszych bohaterów — zaczął mówca. — Obok pomnika **Rokicińskich** tu kolo grobowca naszych krakowskich złotych ulanów stanął głaz na mogile ś. p. gen. **Zielińskiego**. Smac przykryło się żołnierzom z pod **Rokiciny** i ulanom krakowskim leżeć w ziemi krakowskiej bez polskich generałów, prosili Boga, by im dał do towarzystwa jednego z najlepszych. Wysłuchał też dobry Bóg i sprawił — mówił ks. gen. **Nieżgoda** — że też obok spoczęły zwłoki jednego z najśmielszych duchów doradzającej się Polsce, jednego z tych rycerzy bez skazy koło którego ulgnął się cały spłot legeru.

Niedorostem do tego — płynęły z ust kaznodziei słowa — abym mógł odpowiednio wymalować słowem tę postać, której Bóg dał serce złote a wolę z graminu — nie dorosłem do tego, aby godnie przedstawić żołnierza, który z nieustraszoną miłością patrzył w oczy śmierci, a równocześnie okiem pełnym miłości spogląda na swoich żołnierzyków, jak najczulsza matka.

Teraz mówca wywołał na chwilę ducha generała i rzucił kilka migawkowych zdjęć z jego życia. Przypomniał m. in. ponieważ ś. p. gen. i więźnia jego w Huszu.

Następnie ks. generał przypomniał testament gen. **Zielińskiego**:

Chciał umrzeć na polu bohaterem — jak pisał kaznodzieja — Bóg inaczej zrzucił. Dotknął go choroba i kalectwem. Pamiętam tę postać okaleczoną, na ulicach Krakowa. Chciał pokazać ludziom, jak cierpi sprawiedliwy. Stoi przed śmiercią. Jakież zostawi testament. „**Pochować mnie w prostej trumnie żołnierskiej, jak prostego żołnierza**”. To ostatnia jego wola! Oto duch gen. **Zielińskiego**.

Podniósł swe przemówienie kończy mówca zwrotem: więc nam przebac, generale, żeśmy twego zlecenia nie dokonali, żeśmy twój spokój i ciszę cmentarną zaburzyli i przyjmij od nas wszystkich pozdrowienie! W miłosierdziu i skupieniu stajemy przed tobą na baczność.

W tym momencie zamierzają słowa przez kilka sekund na ustach kaznodziei; po chwili kończy: „**Wieczny odpoczynek** racz ci dać Panie! a światłość wiekiście niechaj ci świeci na wieki — Amen”.

Następnie przemówił gen. **Dąb-Biernacki**, który w jednych, żołnierskich słowach, skreślił zasługi gen. **Zielińskiego** jako żołnierza i wodza, który miał tylko jedno słowo: „**Honor i ojczyzna**”.

Po przemówieniu mówca złożył u stóp pomnika wspaniały wieniec z szarfami biało-amarantowymi, na których widniał napis: „**Zygmuntowi Zielińskiemu Józef Piłsudski**”.

Przemawiali jeszcze prof. **Mossoczy** im. drużyn sokolich oraz pułk. **Malinowski**, jako żołnierz kresowy leg. 2 bryg.

Szereg mów zakończył głęboko ujęte przemówienie prezesa Zw. Legionów, **B. Pochmarskiego**.

Niezwykła ta uroczystość zakończyła się złożeniem wieńca na pomniku od **Prezyd. Rzeczypospolitej**.

Po uroczystości, która zakończyła się o godz. 11½, odbyła się defilada wojska i delegacji ze sztandarami, która była przedmiotem ogólnej uwagi. Przechodzące oddziały oddawały honory przed reprezentantami rządu i generalicją.

Ze wszystkich stron kraju nadeszły depeche, między innymi od gen. **Norwida-Neugebauera**, ks. **Adama Sapiehy**, gen. **Berbeckiego**, gen. **Zarzyckiego**, gen. **Sikorskiego**, pułk. **Warakiewicz**, gen. **Skierskiego**, min. **Składkowskiego**, gen. **Konarszewskiego**, pułk. **Bobkowskiego**, pułk. **Góńskiego**, pułk. **Wyspiańskiego**, gen. **Ledochowskiego** i wielu innych. (Stac.).

Poświęcenie pomnika poległej w boju młodzieży szkolnej w Krakowie.

(t.). W 1918 podczas potrzeby lwowskiej, a jeszcze bardziej 1920, opróżniły się ławki w wyższych klasach szkół średnich, gorące serca nie wytrzymały, gdy starsi się bili i mierzą ze słabymi siłami poszła ta nasza bohaterska młodzież w ogień. Nie wrócili wszyscy. Jedni zostali na polu bitwy, drudzy pomarli z ran po szpitalach. Te szczerne resztki doznały wczoraj w Krakowie należytego uczczenia. Oto staraniem „Polskiego Towarzystwa Opieki nad

grobami bohaterów” odbyło się wczoraj uroczyste poświęcenie pomnika dla poległej młodzieży szkolnej województwa Krakowskiego, którego podobiznę podajemy poniżej.



O g. 2-giej zebrał się przy płycie Żołnierza Nieznanego na Placu Matejki imponujący orszak, który następnie ruszył na cmentarz wojskowy. W pochodzie brała udział przedewszystkiem młodzież szkół średnich, niosąc wieńce dla swych zmarłych kolegów; harcerze, młodzież akademicka, b. legionści, pracownicy kolejowi, pocztowi, tramwajowi, weterani wojsk polskich, Tow. „Sokół”, policja i wojsko. O g. 8-ciej przy ustawionym obok pomnika ołtarzu ks. **Nieżgoda** odprawił nieszpory, podczas których odśpiewał pieśni religijne „Chór Akademicki”, oraz ukraiński chór żołnierski.

Po nieszporach przemówił do zgromadzonych w mocnych, żołnierskich słowach, gen. **Gasiecki** i oddał pomnik wojskowości. Nastąpił akt poświęcenia, podczas którego śpiewał „Chór Akademicki”, poczem ks. generał **Nieżgoda** wygłosił okolicznościowe kazanie. Na zakończenie orkiestra 20 p. odegrała „Boże coś Polskę”.

Godzi się poświęcić parę słów opisowi pomnika. Jest to obelisk z wapienia, ułożony na takimże cokole. Na cokole widnieją dwa napisy po przeciwnych stronach: „Młodzieży krakowskiej poległej w obronie granic polskich cześć” i „Przechodniu westchnij do Boga za wiernych synów ojczyzny”. Front cokolu jest ozdobiony płaskorzeźbą, przedstawiającą żołnierza-studenta w pozycji bojowej.

Manifestacje na grobach śląskich powstańców.

Z Katowic donosi (H): W poniedziałek 1 bm. we wszystkich miejscowościach Śląska, odbyły się żałobne manifestacje na grobach śląskich powstańców. W Katowicach wieczorem wojewoda **Grażynski** i prez. **Górniki** złożyli wieńce na grobie wojewody **J. Bymera**, a następnie na placu Wolności na pomniku powstańców. W tej ostatniej manifestacji wzięły udział delegacja Związku Powstańców, policja i woj. sko oraz tłumy publiczności.

8-ma rocznica oswobodzenia Krakowa.

(s). Poraz 8-my obchodził Kraków w dn. 31 października rocznicę oswobodzenia z pod zaboru austriackiego. Uroczystość odbyła się według tradycji. W kościele Marjackim odbyło się nabożeństwo, odprawione przez ks. infułata **Kulińskiego**, w którym wzięli udział przedstawiciele władz i wojskowości, cechy ze sztandarami i rzesze Krakowian.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości przeszli wzdłuż Linji A—B pod główną strażnicę wojskową, gdzie po przemówieniu wicepr. **Wielgusa** i poetycznych słowach pułk. dra **T. Piotrowskiego** — odbyła się tradycyjna zmiana warty. Chorągiew ofiarowaną w chwili przewrotu przez Słow. „Gwiazda”, odebrał od p. **Strużyńskiego**, komendant warty 20 p. p. p.

CI, CO ODESZLI...

Są oni zawsze z nami, są w nas — czujemy ich współdziałanie, choć zmysłowym wzrokiem dostrzec nie możemy ich kształtów. Ci, którzy nas za życia kochali, nie opuszczają nas i po śmierci. Niewidzialni unoszą się w otaczającej nas atmosferze, w chwilach smutku zstępą do ucha słowa pociechy. W momentach zwątpienia napędzają wiarę, w ciężkiej rozterce ducha z radą spieszą. W dniach radości biorą udział w naszym szczęściu, choć my, żywi, może najdalej wtedy od nich myślą odchodzić. Człowiek smutny, szarpany wątpliwościami, zgity niewiara we własne siły i szczęście — chętnie myśl swą kieruje ku krajnie zmarłym.

Witarski.

Po uroczystości, orkiestra kolejarzy koncertowała pod odwachem — a wieczorem odbyło w pokoju inspekcyjnym towarzyskie zebranie, urządzone staraniem p. B. Górniki. W zebraniu wzięli udział oficerowie z gen. **Wróblewskim**, dowódcą O. K. Kraków, ówczesny dyr. policji **Krupiński**, oficerowie-uczestnicy przewrotu kpt. **Stawarz** i **Iwaszko**, reprezentanci prasy i t. d.

Z okazji uroczystości strażnicę udekorowano zieloną i chorągwią państwową.

W związku z uroczystością został odznaczony współpracownik „I. K. Codz.” p. **Teofil Cholewicz** odznaką „Oswobodzenia Krakowa”.

Ten związek dusz umarłych z żywymi najbliższy swój wyraz znajduje w pięknym świecie **Zaduszek**. Żywi idą wtedy do umarłych, niosą im ziemskie światła i kwiaty w głębokiej wdzięczności za tę miłość wiecznotrwałą, która z krajny cieni przepływa do naszego żywego świata.

Csobiście.

(Bs.). **PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ** uczestniczył w akcie poświęcenia dwóch nowych statków marynarki wojennej, monitorów „**Kraków**” i „**Wilno**”. Uroczystego poświęcenia statków dokonał biskup polowy **Gall**, poczem nastąpiło podniesienie bandery. Po poświęceniu p. prezydent wraz z otoczeniem zwiedził oba statki.

MEBLE BEER HONIGWACHS KRZYŻA 3.
NA RATY TYLKO 1275 k

Włamanie do kwestury Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nieznani sprawcy zrabowali 135.494 złotych.

Korzystając z zamknięcia biur kwestury Uniwersytetu Jagiellońskiego podczas dni świątecznych, nieznani sprawcy włamali się do tejże kwestury, ołowili kasę ogniotrwałą, z której wyjęli 135.494 zł.,

mianowicie 140 banknotów 500 złotych, 600 banknotów 100 złotych, resztę w bilonie. Wszczęte natychmiastowe dochodzenia nie dały dotąd rezultatu.

Epokowy film wytwórni „UFA“ w 8 wielkich aktach p. t.:

KULTURA CIAŁA

Film poświęcony nowoczesnym metodom kultury cielesnej. — Film, który na wszystkich ekranach Europy zdobył niezwykle sukces.

WYŚWIETLA KINO „UCIECHA“ od wtorku dnia 2 listopada.

(Wir) **URLOP P. MŁODZIANOWSKIEGO.** U ministra spraw wewnętrznych zgłosił się wczoraj wojewoda nowogrodzki Beczkowicz oraz wojewoda pomorski Młodzianowski, który otrzymał 10-dniowy urlop. P. Młodzianowski wyjechał dziś wieczór do Zakopanego.

ZADUSZKI. Kraków, dzięki cudnej pogodzie, tłumnie nawiedził cmentarz. Największy ruch panował w kierunku cmentarza rakowickiego. Ruchu takiego, jak wczorajszy, dawno już nie było. W powodzi kwiatów i świec tętnęły cmentarze, żywi szli spełnić posługę umarłym, wiedząc, że łączą ich wspólna miłość i tamtej strony. Niezliczona moc pojazdów przepelniała ulice, tysiączne rzęsy przebiegały się po alejach, służba bezpieczeństwa miała niemało roboty, ażeby wprowadzić ład i porządek, którego zresztą nigdzie nie zakłócono. Oslonięcie pomników, o czym na innym miejscu piszemy, powiększyło rzeszę zwiędających.

PRZYMUS ZGŁASZANIA WOLNYCH POSAD W PAŃSTWOWYCH URZĘDACH POŚRĘDNICTWA PRACY. Zarządzeniem min. pracy i op. społ. z dn. 6 b. m. 1926 r. („Monitor Polski“ Nr. 236) nałożono z dn. 1 b. m. na zakłady pracy, zatrudniające co najmniej 6 pracowników, obowiązek zgłaszania wolnych posad w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, a zatem w województwie Krakowskim w Krakowie ul. Krowoderska L. 5, Nr. tel. 472, w Oświęcimiu, Baraki, Nr. tel. 127, w Białej, ul. Główna L. 2, Nr. tel. 882/VIII i w Nowym Sączu, ul. Dunajewskiego 11, Nr. tel. 93. Ze względu na wzrost bezrobocia, pracodawcy powinni także ze względów obywatelskich przestrzegać powyższy obowiązek.

PIELGRZYMKI MŁODZIEŻY MĘSKIEJ DO RZYMU DO GROBU ŚW. STAN. KOSTKI. Dzień 31 grudnia b. r., z okazji dwusetnej rocznicy kanonizacji św. Stan. Kostki i św. Alojzego, obchodzić będzie Rzym ze szczególną uroczystością. Młodzież całego świata zbiegnie się na ten dzień do miasta wiecznego, by wziąć udział w mszy papieskiej i miejscowych obchodach. Młodzieży polskiej tam braknąć nie może, gdzie chodzi o cześć naszego św. Rodaka. Dlatego centralny komitet jubileuszowy organizuje pielgrzymkę polskiej młodzieży. W Krakowie komitet jubileuszowy św. Stan. Kostki działa w tej sprawie w ścisłym porozumieniu z głównym komitetem w Warszawie. Na podstawie tego porozumienia, zamierzający wziąć udział w pielgrzymce a pochodzący z diecezji śląskiej, częstochowskiej, arch. krakowskiej, diec. kieleckiej, tarnowskiej, przemyskiej, arch. lwowskiej i diec. łuckiej, winni się zgłaszać do komitetu jubileuszowego w Krakowie, ul. Sienna L. 5, do dn. 15 b. m. Przy zgłoszeniu należy złożyć zł. 50 konto kosztów, podając dokładny adres, poczem komitet prześle bezpośrednio poświadczenie uczestnictwa w pielgrzymce, na podstawie którego każdy z uczestników musi się wystarać o ulgowy paszport we własnym stanowiąc. O paszporty należy się wystarać najpóźniej do 1-go grudnia b. r., poczem należy je przesłać pod adresem komitetu, który wystara się o odpowiednie wizy.

OTWARCIE WYSTAWY ANTYALKOHOLOWEJ W KRAKOWIE. W niedzielę odbyło się w nowej części wybudowanego gmachu Związku młodzieży przemysłowej i rzemieślniczej w Krakowie przy ul. Skarbowej 2 (Krupnicza 29) otwarcie I-ej wystawy antyalkoholowej. Otwarcie dokonał p. woj. Dąrowski, którego witął prezes związku, ks. m. J. Kuznowicz, podnosząc równocześnie, jak ważnym zadaniem w wychowaniu młodzieży i odrodzeniu moralnym naszego społeczeństwa jest zorganizowana walka z alkoholizmem. Po przecięciu wstęgi, uczestnicy zszedli wystawę, poczem wysłuchali referatu dra St. Poźniaka na temat „Alkoholizm jako kwestia społeczna“. Wystawa, należąca niewątpliwie do największych, jakie kiedykolwiek urządzano w Polsce, posiada statystyki z Warszawy, Poznania, Łodzi, Bydgoszczy, Krakowa, ekspozycji i wydawnictwa z Ameryki, Austrii, Holandii, Niemiec, Norwegii, Szwecji i t. d., została zorganizowana przez centralę Kół abstynenckiej młodzieży, istniejącą przy Związku młodzieży przemysłowej i rzemieślniczej w Krakowie.

W dniu otwarcia zwiędziło wystawę z górą 700 osób, przeważnie młodzieży. O g. 6-tej wieczorem Kolo teatralne związku odegrało 2 sztuki, propagujące walkę z alkoholizmem: „Król alkohol“ i „Gorzałkę“. Wystawa otwarta będzie do 8-go listopada przez cały dzień. Każdego dnia o g. 18:30 odbywać się będą wykłady i tudej obrazy świetlne z prelekcjami dla zwiędzających.

NOŻOWCY GRASUJĄ. Ulica Żółkiewskiego była onegdaj wieczorem terenem krwawego zajścia. Mianowicie niejaki Józef Litaniowski poranił nożem Jana Dońca, robotnika, Adolfa Pogonelskiego, murarza i Józefa Solarczyka, dorożkarza. Wszystkich

poranionych opatrzyło Pogotowie ratunkowe. Tło zajścia nieustwierdzone.

Podobny wypadek zdarzył się wczoraj około 6-tej wieczór na plantach. Oto niejaki Stanisław Wajda, który przybył do Krakowa w poszukiwaniu za pracę, napadnięty został przez nieznane osobniki i przebito nożem w okolicy prawej nerki. Ranny uciekając, potrafił 6-letniego chłopca, który upadając, doznał obrażeń na twarzy. Obydwoh opatrzyło pogotowie.

TAK OSTRO JECHAŁ, ŻE ZAJECHAŁ DO KANAŁU. Niemila przygoda zdarzyła się p. Bilińskiemu Wiktorowi. Właścicielowi dóbr w Piekarach. Oto jadąc przez ulicę ks. Józefa, poczuł nagle, że ziemia się pod nim rozstępowała, a sam z wózkiem wpadał w przepaść. P. Biliński był już skłonny wierzyć w magiczne obecnie tężenie ziemi. Po bliższym zbadaniu okazało się jednak, że to tylko kanał się pod nim załamał. Mając szczęście w nieszczęściu cało wyszedł z tej opresji, uciepiał tylko wózek.

TO NIE JEST ŻADEN FIGIEL, SZANOWNI RODZICE, gdy czteroletni obywatel ma się rozeznąć w tak wielkim mieście, jak Kraków. A zdarzyło się to właśnie małemu Pawłowi Figlowi, który z ogromnym bekim błąkał się po ulicach miasta, nie mogąc trafić do domu. Jest to odebranie w żółtku.

ROZBESTWIONY NOŻOWIEC. Trzech obywateli, Adolf Pogielski, Jan Bec i Józef Stolarczyk wracali ulicą Żółkiewskiego do domu, gdy nagle z za węgła domu wyskoczył Józef Witanowski, jak stwierdza komunikat policyjny, bez zajęcia i mieszkania, ale za to z ogromnym nożem. Mając widocznie porachunki osobiste, uznał, że nóż jest najodpowiedniejszym do tego narzędziem. Wszyscy trzech napadnięci otrzymali szereg pochnięć, najcięższe zaś Bec, którego pogotowie odwiezło do szpitala.

WYDAWNICTWO KSIĘGI TELEFONICZNEJ okręgu krakowskiego na rok 1927, powierzył Dyr. Pocz. Firmie P. B. P. „Orbis“ Rynek C-D 33. Wzorem państw zachodnich ogólnie w Polsce przyjętym, wprowadziliśmy w dziale nieoficjalnym w praktyce uznany za najlepszy i najważniejszy, dział branżowy, poczem, przyjmujemy ogłoszenia zwykłe. — Cena za adres branżowy Zł. 5.—, stronica ogłosz. zwykł. Zł. 200.—. Zamówienia przyjmuje „Orbis“. 1613k

NAUKA I SZTUKA.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek popularni „Młynarz i jego córka“. Wczorajem „Hanusia“ Hauptmanna, oraz IV. część „Dziadów“. **TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“.** We wtorek, środe i czwartek o godz. 7.30 wieczorem stylowa operetka Aschera p. t. „Żołnierz Marysieńki“. W piątek o godz. 7.30 wieczorem, premiera dramatu p. t. „Pusta karczma“ Hirszeina, w tłumaczeniu Kupera w inscenizacji reżysera A. Piekarskiego.

II WIECZÓR KAMERALNY INSTYTUTU MUZYCZNEGO poprzedzony prelekcją dra Reissa odbędzie się w piątek 5 bm. o godz. 7 wieczór. W programie muzyka francuska XIX wieku. 1647 k.

BALET ROSYJSKI, który reprezentować będą słynni tancerze Margarita i Valentin Froman ze współudziałem Anny i Heleny Markoff, wystąpi w Krakowie w piątek 5 i w sobotę 6 bm. w Starym Teatrze. Margarita Froman, primabalerina Teatru Wielkiego w Moskwie, a potem w Chicago i „Metropolitan“ w Nowym Jorku, znana jest nie tylko jako tancerka, ale i wielka artystka dramatyczna. W sztuce choreografii jest ona porównywaną z Karsawiną, Pawłową i Fokina.

WIECZÓR BEETHOVENOWSKI S. EISENBERGERA, który odbędzie się w niedzielę 7 bm. w Starym Teatrze, wywołał w naszym mieście bardzo silne zainteresowanie, czego dowodem jest sprzedaż biletów.

ODCZYT. We wtorek dn. 2 bm. wygłosi dr. Wł. Stryjeński, prymariusz zakładu m. w Kobierzynie odczyt pt. „Alkohol a psychika“. Początek o godz. 6:30 popoł. Wstęp na wystawę uprawnia do sali odczytowej. Wystawa otwarta przez cały dzień.

KINO „NOWOŚCI“. — Dziś i dni następnych. Wielki podwójny 16-aktowy program! Dwie gwiazdy ekranu: BEBE DANIELS i GLORJA SWANSON. dadzą koncert gry w 2 wspaniałych obrazach:

I. Gwałtu! Zostałam miljonerką!
II. Przekleństwo zakazanej miłości.

Początek przedstawień codziennie o godz. 5, 7, 9, a w niedzielę o godz. 3-ej. Kino „Nowości“ przy doborowych programach, najtańszemu kinem Krakowa.

FUTRA

po przystępnych cenach poleca

A. JACHIMSKI

1141 k

Kraków, Grodzka 16, tel. 4726

Kronika warszawska.

(Bs.) **ZADUSZKI W WARSZAWIE.** Wczoraj już od wczesnego rana zdążyły rzesze kmiennych na cmentarz warszawski. Ruch z cmentarzem utrzymywał magistrat tylko przy pomocy tramwajów, które były przepelnione. Wieczorem zapalone światła na cmentarzu przedstawiały imponujący widok.

Grob Nieznanego Żołnierza, przystrojony kirem, oświetlono lampkami. Wysoko nad płytą grobu ustawiono wielki czarny krzyż, oświetlony lampkami. Przy grobie stała warta honorowa nieprzerwanie od rano wczoraj do dziś do godziny 24. Pełniły ją organizacje przysposobienia wojskowego, byli wojskowi. Od wczoraj rana gromadzą się przy grobie tłumy, aby oddać hołd pamięci Nieznanego Bohatera.

(Bs.) **ZJAZD PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH.** Wczoraj rozpoczął swoje obrady zjazd delegatów związków zawodowych, zrzeszonych w centrali organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie. Posiedzenie zajął prezes organizacji centralnej Małeckiej. Na przewodniczącego prezydium powołano inż. Kobalka, na asesora pp. Paryska, Dziatkowskiego i Ehrenkreutzta.

Kronika lwowska.

(A.) **HOŁD NIEZNAPEMU ŻOŁNIERZOWI WE LWOWIE.** W poniedziałek odbyła się na cmentarzu Obrońców Lwowa uroczystość złożenia hołdu Nieznanemu Żołnierzowi. W uroczystości wzięli udział: imieniem ministra spraw wojskowych gen. Norwid-Neugebauer, Związek Legionistów, Obrońcy Lwowa, oficerowie rezerwy, miejska straż obywatelska, korporacje, akademicy, stowarzyszenia i t. d. Równocześnie uczczono pamięć poległych legionistów, pochowanych na cmentarzu Obrońców Lwowa.

(C.) **ZJAZD CZŁONKÓW INSTYTUTU CHEMICZNEGO.** W sobotę po walnym zgromadzeniu chemicznego instytutu badawczego odbył się doroczny zjazd członków tego instytutu. Zebranie zajął prof. politechniki warszawskiej, dr. Jan Zawadzki, podnosząc, że obecny zjazd łączy się z dziesięcioleciem założenia instytutu. Następnie dr. Wasilewski w obszernym przemówieniu zdał sprawę z prac, wykonanych w instytucie w ostatnich 3-ach latach. Z kolei dyrektor instytutu, dr. Martynowicz, przedstawił rozwój budowy gmachu instytutu w Warszawie, jego organizację, podstawy finansowe i plan rozbudowy na przyszłość. Z przemówienia tego wynika, że główny gmach instytutu, obejmujący dużą halę doświadczalną, warsztaty, oraz laboratoria, jest już zupełnie wykończony. W budowie znajduje się dom mieszkalny dla 50 pracowników i budynki dla służby.

Budżet instytutu na rok 1927 przewiduje w dochodach ponad 500 zł., na co w przeważnej części składają się wpływy, wynikające z umów pomiędzy instytutem a Związkiem kopalń węglowych śląskich i dąbrowskich, oraz innych poważnych firm przemysłowych. Na zakończenie prezes kuratorium, Zawadzki, imieniem walnego zgromadzenia wystosował depezę do Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, jako inicjatora i twórcy instytutu.

(C.) **ŚWIĘTOKRADZTWO.** Do kościoła OO. Franciszkanów w Cieszkach pod Lwowem włamali się wczorajszej nocy nieznani sprawcy, którzy skradli wota wartości kilkunastu tysięcy złotych oraz rozbili skarbony i szafy z zakrystii. Szkoda bardzo wielka. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

(C.) **KRWAWY DRAMAT.** Na cmentarzu Kleparowskim dokonano wczoraj zamachu morderczego na osobie żony agenta handlowego we Lwowie, Helenie Kwiatkowskiej. Nieznani na razie osobniki dał do niej 2 strzały rewolwerowe, raniąc ją ciężko w obie nogi. Zagadkowy wypadek usiłuje wyjaśnić policja.

Kronika śląska.

(H) **KTO BĘDZIE DYREKTOREM KOPALN HUTY KRÓLEWSKIEJ I LAURY?** Z Katowic donoszą: W najbliższych dniach nastąpi nominacja na głównego dyrektora kopalni węgla, należących do Huty Laury i Królewskiej. Główny właściciel tych hut p. Weimann zdecydował już, że będzie nim pewien wybitny polski inżynier górniczy ze Śląska Cieszyńskiego.

WYJAŚNIENIE DYREKTORA F. STEUERA. Dyrektor miejskiego gimnazjum w Katowicach p. dr. F. Steuer nadesłał nam wyjaśnienie notatki Nr. 287 naszego pisma, w którym stwierdza, że nie ubiegał się zupełnie o stanowisko kuratora szkolnego na Śląsku, nie był nigdy współpracownikiem „Głosu Górnego Śląska“, zaś inne zarzuty należą do oceny jego szkolnej władzy, która nadała mu obecną posadę.

Mars się zbliża...

Mało jest szans skomunikowania się z hypotetycznymi mieszkańcami Marsa.

Kraków, 2 listopada.

(?) Mars, planeta podwójnie krwawa — przez swoją nazwę i przez czerwoną barwę — jest obecnie widzialna, podobnie jak się to dzieje każdego roku kiedy znajduje się „w opozycji“ do słońca. Opozycja jest tak dla skromnych planet, jak też i dla wybitnych polityków sytuacji, która najbardziej przyciąga spojrzenia ludzkie.

W tegorocznej jednak opozycji marsowskiej niema nic szczególnie osobliwego. Mars w roku bieżącym będzie znacznie mniej zbliżony do nas, aniżeli innymi laty. Nie zbliży się on do ziemi bardziej, aniżeli na odległość 60 milionów kilometrów, co jest odległością dwa razy większą od tej, która oddziela nas od księżyca.

Wobec tego jest rzeczą obecnie niemożliwą w naszych warunkach atmosferycznych mimo najlepszych instrumentów **dostarczyć na Marsie przedmiot mający mniej niż 400 kilometrów średnicy.** Wynika z tego, że nawet takie miasto jak Paryż, albo taki kanał jak La Manche, lub też takie jezioro jak Genewskie, o ileby istniało na Marsie, byłoby dla oczu astronomów uzbrojonych w najpotężniejsze współczesne lunety — **niedostrzegalne.**

Mimo to, a może właśnie dlatego, zaciekawienie ludzkie otacza obecnie Marsa. Tajemnica jest wszak najlepszym podłożem do ulubionego snucia fantazji. To też dzienniki całego świata, a w szczególności prasa anglo-saksońska przepełniona jest artykułami o Marsie, jego rzekomych mieszkańcach, roślinności itp.

Odpowiedzialnymi za taki stan rzeczy są niezwykły już Schiaparelli, Lowell i Flammarion, którzy rozpowszechnili wśród publiczności legendę pociągającą, ale nie ścisłą o „kanałach na Marsie“, o olbrzymich pracach inżynierskich, których ślady rozciągają się rzekomo na olbrzymich Marsa przestrzeniach, a które świadczyć mają rzekomo o **nieporównanie większej zdolności tamtejszych inżynierów.**

Byłoby to wszystko piękne, gdyby te „kanały“

rzeczywiście istniały. Niestety jednak niema tam nic podobnego i niedawne badania wszystkich poważnych astronomów ustaliły, iż wszelkie „kanały“ są tylko **iluzją optyczną** i tem mniej są one widoczne i liczne im teleskop jest lepszy i potężniejszy.

Powiadają nam, że „iskrowcy“ naszego świata przygotowali się do wystosowania do mieszkańców Marsa patetycznego apelu przy pomocy promieni Henza. Należy im życzyć jak najlepszego powodzenia, ale zachować się sceptycznie wobec rezultatów ich wysiłku.

Jeden z angielskich specjalistów od telegrafu iskrowego oświadczył, iż jeżeli jest nawet prawda, że fale Hertzowskie są naogół absorbowane przez naszą atmosferę, to jednak można mieć nadzieję znalezienia pewnych fal, których długość pozwoliłaby im **przebić się przez przeszkody powietrzne.**

Nie wątpimy o tem — powiada p. Charles Nordmann w paryskim „Matin“ — ale po co narażać się na takie trudności? Wszak istnieje pewna kategoria fal hertzowskich łatwo przenikających przez naszą atmosferę. Są to fale świetlne. Otóż w tym kierunku robiono już bardzo liczne próby, stosowano telegrafję optyczną niedawno przy pomocy pływających reflektorów, aby się tylko **skomunikować z hypotetycznymi Marsjanami**, ale wszystko to nie dało żadnego wyniku. Można nawet zrobić wielki zakład, że i tym razem wysiłki radio-telegraficzne w strefie międzyplanetarnej spala na panewce.

Powiemy: tem lepiej. Gdyby bowiem nawet żyły jakieś istoty na Marsie i gdyby były ukonstytuowane w taki sposób, że mogłyby z nami rozmawiać — hipoteza bardzo nieprawdopodobna — to bardzo być może, że nie byłibyśmy z temi istotami w zgodzie. Dlaczego zatem stwarzać sobie **nowe stosunki z zaświatami**, kiedy ludziom żyjącym na naszej ziemi tak trudno się ze sobą porozumieć i pogodzić. Nie lepiej by było wyteńczyć całą swoją myśl w tym kierunku, aby zgoda wreszcie zapanaowała pomiędzy tymi, którzy żyją blisko siebie.

Kto się nie ożeni, ten straci posadę.

Drakońskie zarządzenia przeciw kawalerom w Persji.

Kraków, 2 listopada.

(→) Rząd perski postanowił sprawę **nadwyżki starszych panien** załatwić przy pomocy **dekretu.** Mianowicie oświadczając urzędnikom państwowym, którzy jeszcze dotychczas pozostają w stanie bezżennym, że jeżeli do **pewnego oznaczonego terminu nie wyszukają sobie małżonki, to utracą posadę.**

W Persji małżeństwo jest maogół bardzo ułatwione. Według tamtejszego zwyczaju, ojciec małżonka jeszcze po ślubie przez pewien czas troszczy się o utrzymanie dla młodej pary, co zresztą jest uzasadnione tem, że **małżeństwa ludzi 16 i 17-letnich są tam na porządku dziennym.** Sama religja w Persji już skłania mężczyzn do małżeństwa, obciążając tym, którzy wcześniej wstąpią w związki małżeńskie, **wszystkie cuda rajn.** Poza tem pojęcie wol-

nej miłości w Persji jest mało znane, to też wszystko tam popycha mężczyznę w objęcia żony.

Mimo to, w Persji obecnie istnieje **poważna nadwyżka niezamężnych kobiet.** Zjawisko to jest wpływem powojennych gospodarczych stosunków. Stosunki handlowe między Persją a innymi krajami po wojnie przybrały zupełnie inne rozmiary. To spowodowało fakt, że wielu Persów wyjeżdża zagranicę. Perscy mężczyźni wchodzą w czasie swoich podróży w kontakt z europejskimi kołami towarzyskimi. **Niejeden Pers poślubia obecnie kobietę europejską, co dawniej była prawie wykluczoną.** Kobiety perskie czują się takim stanem rzeczy silnie pokrzywdzone, więc rząd, chcąc im dopomóc, wydał odnośny dekret.

Aresztowanie szpiega niemieckiego we Francji.

Paryż, 29 października.

Jak już doniesiono iskrowo, w sobotę wieczorem przed odjazdem z Paryża pociągu do Kolonii, policja polityczna aresztowała wysokiego francuskiego **urzędnika kolejowego, Maurycego Chartona.** Policję polityczną uderzyło, że Charton jeździ bardzo często do Kolonii. Ponieważ policja tajna sądziła, że utrzymuje on stosunki z b. oficerem francuskim Davidem, przeto mianowała go na oku.

Ów oficer David, jak to już w swoim czasie donosiliśmy, dał się skłonić niemieckiej siostrze Miłosiędzia, „siostrze Helenie“, która pielęgnowała go jako **rannego w szpitalu w Düsseldorfie, do szpiegostwa.** Usiłował on przy pomocy swej przyjaciółki Matyldy Tardieux, **zdobycie wiadomości wojskowe o artylerji francuskiej** celem sprzeczania ich z Niemcami. Aresztowana jego przyjaciółka Tardieux została aresztowana, przyznała się do udziału w szpiegostwie i została **skazana.** Nie jest jeszcze stwierdzo-

nem, czy aresztowany w sobotę Charton znajdował się w stosunkach z Davidem.

W każdym razie w kieszeni aresztowanego **znaleziono plan jednego z dworców kolejowych, kilka broszur o sprawach wojskowych, które zresztą w każdej księgarni nabyć można, a ponadto pewną ilość listów i dokumentów, o treści których francuskie władze śledcze nie podają żadnej wiadomości.** Policji francuskiej wiadomo jednak, że Charton wydał jednemu z agentów niemieckich w Münsterze, **ważne plany nowych linii kolejowych, oraz ściśle dane, dotyczące szczegółów ruchów wojskowych na wypadek mobilizacji.**

Rzecz oczywista, iż Charton przeczy jakoby uprawiał szpiegostwo. Tłumaczy się on, że do Kolonii jeździ tylko dla widzenia się z **pewną niemiecką przyjaciółką,** z którą zapoznał się w czasie okupacji Rury. Co do książek i dokumentów powiada, że brał je celem prowadzenia studiów. Śledztwo jest jeszcze w toku.

Zygzaiki.

„Podciągać pasa!“

Nie gdzieindziej, jak u nas to właśnie, w najprzykrejszym zresztą może okresie polskich dziejów, powstało wskazanie nie tyle higieniczne, co sybaryckie: „**jeźdź, pij i popuszczaj pasa!**“

Temu wskazaniu dość długo pozostawaliśmy wierni — przynajmniej ci z pośród nas, którzy mieli na to, aby je wykonywać. Pozostało jeszcze sporo zakątków w Polsce, bodaj że i stolicy nie wyłączając, gdzie nie zwykłe jedzenie i picie dla zaspokojenia potrzeb fizjologicznych, lecz **smakowite, gastronomiczne objadanie się i opijania,** jest jedną z największych nietylko przyjemności, ale i spraw życiowych.

Zresztą, tak mówiąc po cichu, wszyscyśmy trochę grzeszyli „popuszczaniem pasa“ przez te pierwsze siedem lat naszej zmartwychwstałej niepodległości, które niewiadomo dlaczego wydawały się nam **„latami tłustymi“,** a były tylko latami

samekudzenia się i marnotrawstwa resztek powojennych, oraz zaliczek na najbliższą przyszłość. Teraz przyszedł czas inny, kiedy należy — **całkiem przeciwnie —** **pasa znacznie podciągnąć.**

Oczywiście, znowu nie może się to odnosić do tych, którzy na „popuszczanie“ go zgola nie mają. (Zalecanie takim wstrzemięźliwość byłoby urąganiem. Niema jednak takiego okresu, kiedy nie byłoby znacznej liczby ludzi, mogących zawsze sobie pozwolić na zupełny dosyt — i na jeszcze trochę więcej.

Dla tych to właśnie zjawia się nowe wskazanie, już czysto higieniczne, „**podciągać pasa!**“. Chodzi tu poprostu o to, aby nie przyjmować pokarmów za często. Jest jeszcze wciąż wielu zwolenników takiej higieny, która zaleca jeść nie dużo, ale „za to“ przynajmniej co parę godzin, albo i częściej jeszcze. Otóż właśnie zapatrywanie, że taki właśnie system odżywiania się jest najlepszy, jest błędne. Należy jeść nie za dużo, ale przytem także i nie często — albowiem przewyżanie nowem jedzeniem procesu trawienia, który trwa cztery godziny i dłużej po większym wy-

silku, jest najbardziej szkodliwe.

Pomiędzy większymi posiłkami powinna upływać przerwa jakichś 5 godzin, a i 6 nie jest zbyt straszne. Jeżeli zaś trochę wcześniej zaczyna się, jak to popularnie mówią, trochę „**przewracać w żołądku!**“ to trzeba poprostu trochę pociągnąć, czyli zacisnąć pasa. Na to właśnie, zdaje się, wymyślone zostały modne od przeszłego roku, paski u pantalonów, które się nosiło zamiast szelek. Jeżeli już tak — to niechże one na coś się przydadzą i naszemu zdrowiu! Czem zaś posłużą się w podobnych wypadkach panie — to już jest na razie ich tajemnicą toaletową, w której zakresie też pewnie zostanie dokonany jakiś modny wynalazek. Może „**talje!**“ pójdą trochę w górę?

Na codzienny 1933k
KONCERT
zaprasza uprzejmie
A. KRETSCHMER
Kawiarnia „Royal“, Bielsko
obok dworca kolejowego.

ESSEX MOTORS DETROIT USA
SAMOCHOODY ESSEX
6-cyl. 9/40 HP.
cena otwartego dol. 1500
„limuzyny“ 1700
Zastępstwo na południową Polskę
„Cyclecar“
wów, Romanowicza 9.
Rejony krakowski i śląski wolne dla zastępców.

KONKURS
na trzy posady lekarzy kasowych
w okręgu lekarskim w Rybniku i tyleż w Mysłowicach oraz jednego lekarza w Imielinie.
Mieszkanie dla lekarza kasowego w Imielinie jest zapewnione.

WYMAGANE JEST:

- ukończenie Wydziału medycyny z dyplomem i dłuższą praktyką lekarską;
- obywatelstwo polskie;
- znajomość języka polskiego w mowie i piśmie;
- osiedlenie się w okręgu lekarskim.

Podania należy wnieść do dnia 5 listopada b. r. do Dyrekcji Koleji Państw. Katowice (Dział Humanitarny) z dołączeniem metryki urodzenia, życiorysu oraz dowodów, stwierdzających, że ubiegający się odpowiada wyżej podanym warunkom.

Przes Dyrekcji Koleji Państwowych
1940k Dobrzycki.

Mydło ziołowe „Fussol“
jest najlepszym środkiem przeciw zbytecznemu poceniu się pach, rąk i nóg.
„FUSSOL“. Skład gł.: Biała-Bielsko.

„OLLA“
PREZERWATYWY
2.1
jedyna istniejąca niedoceniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Cena sprzedaży detalicznej za luzin: Nr. 1202 dol. amer. 6,80, Nr. 1203 dol. am. Nr. 1204 1,20, dol.

LEOPOLD HUTTERER
KRAKÓW Grodzka 43
Klarnety i flety w wielkim wyborze wie firmie

Dnia 9-go listopada 1926 r. odbędzie się w Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, ul. Łubelska 53.

Konkurs ofertowy

na oddanie w sześciolatnią dzierżawę terenów łowieckich w nadleśnictwach: Grbatka, Jedlnia, Małomierz, Rądom, Skarżysko, Busk, Sandomierz, Smochowice, Włoszczowa położonych w Województwie Kieleckim. Warunki konkursowe i ogłoszenie można przejąć w Dyrekcji L. P. w Radomiu i w Nadleśnictwach Dyrekcji Radomskiej.

DYREKTOR.

Rolki czekowe Rolki kasowe
oraz wszelkiego rodzaju papieru w rolkach
Serpentyny
DAKARO a. m. b. H., Gdańsk, Breitgasse 94
Tel. 3994
Zastępca: MAURCY BECKMAN
KRAKÓW, ul. Dąbrowska 1-3

Wolne posady

KUCHARZA kawalera — wykwalifikowanego — z dobrymi świadectwami — poszukuje. Zgłoszenia z opisami świadectw Aleksandra Uznańska, Ozudec. 1912g

GORZELNIKA kawalera — który zarazem będzie zarządcą tartaku, przyjmie od zaraz. Zgłoszenia z opisami świadectw Aleksandra Uznańska, Ozudec. 1913g

DWÓCH bardzo dobrych kucharzy i dwóch dobrych fryzjerów nie młodych — przyjmie zaraz firma B. Stojński, Lwów, Legionów 1. 1496g

POTRZEBNY fryzjer damski na dobrych warunkach i mieszkanie. Oferty: Kielec, Staszyc 6, Renesans. 2047g

APTEKA w Nisku poszukuje od zaraz asystentki (ta) katolickiej (ka) rutynowanej (go). Ruch mały. Warunki: utrzymanie i 100 zł. miesięcznie. 2036g

Posad poszukują

CERAMIK z piętnastoletnią praktyką, zdolny i samo dzielny w budowie montażu oraz kierownictwie fabryki, obznajomiony gruntownie — tak praktycznie jak i teoretycznie z wszelkimi wyrobami, maszynami i administracją fabryczną — poszukuje posady od 1 stycznia 1927. Zgłoszenia do Oddziału Ilustr. Kurjera Codz. — Lwów, Legionów 1. pod „Ceramik”. 1289k

ABSOLWENT kursu abiturjentów z praktyką biurową poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w Krakowie lub w okolicy. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „W. 20”. 1808g

150 ZŁOTYCH dam za wyrobienie posady biurowej, kasjerki lub mundantki. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Słowna”. 1245g

JAZZBAND oryginalny — pięć osób, doskonale zgrany — z obfitym i pięknym repertuarem muzycznym, obejmującym posadę w restauracji od zaraz. Miejsce: Radom Błotnia 17, Ritters. 1065g

SZOFRER mechanik Lwówianin, z długoletnią praktyką w zawodzie, władający kilkoma językami — poszukuje posady. Krowderska 27, parter, O. W. 1693g

4 Listopada

początek następnego kursu
Krakowskie Kursy Szoferkie
L. HUBICKIEGO,
Kraków,
ulica Piłarska L. 4.
Piszcie o prospekty!
1816k

MASZYNISTA z długoletnią praktyką, przeprowadzający reparaacje maszyn parowych i motorów „Diessla” — poszukuje posady w tartaku, młynie itp. Zgłoszenia skierować pod „Samodzielny O.” „Snap” Krosno. 2052g

LOKAL (kaw.) lat 28, wydoskonalony wszechstronnie w swym zawodzie — poszukuje posady od zaraz i o laskę we oferty prosi. Profesor So wiński Włoszczowa, skrzynka pocztowa 24, dla Wojciecha Jassa. 2049g

RZADCA akademik z praktyką zagraniczną i krajową dobre świadectwa — zmienia posadę na ordynarję od listopada. Miejsce: obywatel. — Łaskawe zgłoszenia: Główno Bówickie poste restante, rzadca M. 2048g

RZADCA administrator lat 28, kawaler, ze studiami rol nicznymi i dobrymi poleceniami — zmienia posadę od 1 stycznia lub kwietnia 1927. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Postępowy rolnik”. 2043g

OGRODNIK żonaty, lat 31, energiczny, obejmie posadę od 1 stycznia 1927. Praktyka 20-letnia krajowa i zagraniczna. Zgłoszenia do Administracji Kurjera Codz. pod „Pracowity A.” 2042g

PANIENKA z ukończoną handlową przyjmie jakakolwiek posadę. — Wymagania bardzo skromne. Zgłoszenia: Podwale 2, II p. 1754g

UKOŃCZONA filozofka poszukuje guwernerki. Zgłoszenia do Kurjera pod „Nauka”. 2051g

Kupno

DYNAMO 24 konne i odpowiedni motor używane, w dobrym stanie kupi Zarząd dóbr Czeremna poczta Święcany (Małopolska). 1515k

POSZUKUJE do kupna majątku ziemskiego 100—300 morgów z zabudowaniami i inwentarzem. Najchętniej z rybołówstwem albo chmielarnią. Długi mogą być przejęte. Opisy z ceną nadsyłać: Zamość, skrytka 40. Pośrednictwo będzie wynagrodzone. 2037g

Sprzedaż

MIÓD pszczołny, świeży — z największej pasieki podolskiej, gwarantowany, z opakowaniem, opłatnie brutto: 5 kg. 16 zł., 10 kg. 29 zł. przy większych zamówieniach informacja udziela Janeczkiński, Horodyszcze — Kozłów, Tarnopolskie. 1915g

TEATR Amatorski! Katalog obszerny utworów dramatycznych dla teatrów amatorskich, wydała Księgarnia Polska we Lwowie i dostarcza za nadesłaniem znaczka 20 gr. 1341k

Wszelkie przybory do krawieczyny, pończochy damskie i dziecięce, trykociki i czapeczki dziecięce

poleca 650g

ZOFJA AKSAKOWA
Kraków, ul. Wiślna L. 4.

ETUIS na legitymacje tramwajowe, akademickie — do wody osobiste etc., sprzedaje wyłącznie Ziembicki — Kraków, plac Mariacki 2. Baczność adres. 1179k

MEBLE na raty, skromne, wygodne — Fiszman — Diekowska 80 obok PKO. 1032k

SPRZEDAM dwa odpowiednie, wolne domy, stajnię — sad, ogród oparkany (Sądowa Wisznia) za 1200 dolarów lub zamienię. Bratier, Głowińskiego 23, Lwów. 1664g

WAŻNE dla Zakładów porzeczowych! Wytwórnia trumien metalowych Edwarda Piezonki, Kraków, Zwierzyniecka 10, poleca trumny metalowe o różnych fasonach, bogatych dekoracjach 25% taniej od wyrobów warszawskich i poznańskich. Trumny stale na składzie. 1512g

KSIĄŻKI handlowe amerykańskie skoromasy, leczki na biurka, duży wybór, niskie ceny. A. Zembrzycki, Kraków, Florjańska 9. 1506k

NAWÓZ koński do sprzedania. — Groble 5. 1513k

KINOTEATR w mieście pro wincjonalnym, 14.000 mieszkańców, dobrze prosperujący, z kompletnie prawie nowym urządzeniem i własnym oświetleniem elektrycznym, natychmiast na dobrych warunkach do sprzedania. Zgłoszenia pod adresem: Dionizy Łopuszański, Gródek Jagielloński. 2039g

SKŁAD papieru w Grudziądzu (Pomorze) bardzo dobrze prosperujący, z powodu przejęcia większego przedsiębiorstwa jest od zaraz korzystnie do nabycia. Do objęcia potrzeba ca. 9.000 do 10.000 zł. Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „2053g”. 2053g

ORYGINALNE OBRAZY

najtaniej sprzedaje
Ziembicki
Kraków, Pl. Mariacki 2.
1498k

BACZNOŚĆ MYSLIWI! Na sezon polowania polecam wszelką broń, naboje — oraz wszelkie przybory myśliwskie. Tadeusz Januszewski, Poznań, Woźna 6. Tel. 3206. Własna fabryka słusarska i a. Cenniki wysyłam bezpłatnie! 1498k

DO SPRZEDANIA i objęcia zaraz apteka z mieszkaniami i umeblowaniem, z kamienicą lub bez w Rzeszowie. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „1869”. 1822g

WILLA do sprzedania z mieszkaniem. — Urzędnicza 17, parter. 1990g

ZARZĄD dóbr Targowiska sprzedaje transmisyje trzynastoletnie metrowa, 7 łożysk, 5 kół. 2033g

KOMISOWA sprzedaż różnych mebli oraz różnej garderoby. Gołębia 8, parter. 2071g

AUTOMOBIL tanio, okazysty, osobowy, kompletny, gotów — Straszawskiego jeden parter. 2068g

KARTY do gry, szachy, dominia, Mah Jong, poleca najtaniej A. Zembrzycki — Kraków, Florjańska 9. 1505k

PARCELA przy ul. Krupniczej do sprzedania. Władomości: Groble 5. 1514k

Matrymonialne

Z PANNA z majątkiem, gotówka lub ziemią ożeni się gospodarz. Poważne zgłoszenia z fotografią nadsyłać do Adm. Kurjera pod „Jesień”. 2040g

SZUKAM człowieka silnej indywidualności, wysokiej kultury, dla rozegrania partycji życia. — Lat 35, niebrzydka, wykształcenie uniwersyteckie. Matężstwo niewykluczone. Listy do Adm. Kurjera pod „Atu.” 2050g

MŁODY inżynier pozna panie w celu matrymonialnym do lat 25, przystojna, muzykalna, Lwów, Politechnika, Borecki. 1501k

SZUKAM dla mej siostrzenicy przystojnego fryzjera meko-damskiego, izrael. do lat 35 — cel matrymonialny. Zgłoszenia z fotografią, za której zwrot ręczy się, pod „Własny zakład” do Adm. i umeblowaniem, z kamienicą. 1902g

PAMIĘTAJ, że przyszłe powodzenie Twoje zależy przede wszystkim od dobrego ożenienia się lub zamażpójścia. Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, zwróć się do Międzynarodowego biura kojarzenia małżeństw „Matrymonium” Warszawa ul. Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi! 1417k

CHCESZ SZYBKO i dobrze wyjść zamaż lub się ożenić? Napisz do Międzynarodowego biura kojarzenia małżeństw „Matrymonium” w Warszawie, ulica Nowogrodzka 36. — Ścisła dyskrecja zapewniona. — Wybór olbrzymi! 1760g

Lokale

POKÓJ i kuchnia do wynajęcia. Czynsz za rok. Debnicki, Twardowskiego 33. 2065g

POSZUKUJE pokoju z kuchnią. Czynsz jednoroczny. Administracja Kurjera pod „E.”. 1997g

POSZUKUJE mieszkania — 1—2 pokojowego, ewentualnie pokoju nieumeblowanego, możliwie z kuchnią łąkową. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „W. K. 100”. 2054g

Nauka i wychowanie

LEKCI gry fortepianowej metodą szybką a dokładną także początkującym starszym uczniom rutynowaną pianistką. Zgłoszenia do Wielopole 22, druga brama, IV. piętro, 7 m. 1894g

Różne

ZGUBIONA książeczka wojskowa wydana przez PKU. Sambor, Nr. 4892 — unieważniam. Maksym Małachuk, Wieckowice, Krutkiewicz. 2038g

CHOROBY SERCA, astma. Sanatorium „Salus”. Kraków, Szulskiego 11. 809k

STROICIEL Bild przyjmując zgłoszenia także na wyjazd. Jagiellońska 9. 1248k

MIÓD pszczołny

wysysa za zalicz. wraz z portem i opakowaniem, w cenie: w drewnianych beczułkach 1098k brutto:

10 kg I-a sortu zł. 35
10 „ II-a „ „ 28
5 „ I-a „ „ 18
5 „ II-a „ „ 15

„PSZCZOLA”
Spółdzielnia Pszczelarzy
Lwów, Kopernika 20
(w redakcji „Przeglądu Rolniczego”).

ULATWIONE przeprowadzenie rozwodów, informacje: Karpiński — Glińsko, Małopolska. 627g

MASZYNKI do mięsa i włoś, brzytwy, nożyce, noże — ostrzy, doprawia nowe solidnie, punktualnie „Szybkość” Kraków pl. Mariacki 9. Firma: Józef Zubikowski. Przyjeżdżającym do Krakowa w tym samym dniu. Nadesłane pocztą odwrotnie. 1513g

SCHIE Dawid Silbiger. Oświecim, unieważnia zagubioną książeczkę wojskową, wystawioną w PKU. Wadowice. 2055g

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową — Maurycy Rendel, ur. 1898 r., wydaną przez PKU. Bielsko. 2045g

SZULIM Kulik urodzony w Strzyżowie w r. 1892, zgubił książeczkę wojskową z r. 1918 — która unieważnia. 2035g

KTÓRA firma fabrykuje ozdoby mosiężne lub podobne do łożek żelaznych! Oferty kierować pod: Obracaj Paweł słusarski, Katowice-Dąb. 2032g

WYNAJMUJE kostjmy me skie teatrom amator. Wielki wybór, ceny przystępne. Karolina Passakas, Aleja Krasińskiego 28. 2014g

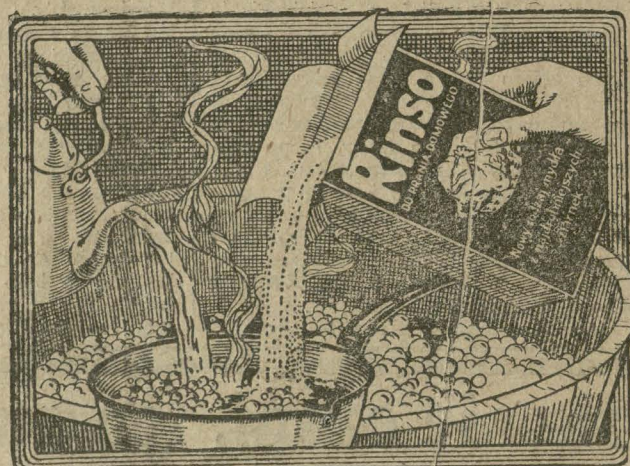
ZAGUBIONE papiery ewil ne i książeczka wojskowa na nazwisko Tomasz Chmiel wydana przez PKU. Kraków miasto — unieważniam. 1986g

ATRAMENTY, tusze kolor, kredy kolor, do tablic, bloki, szkicownik. Zembrzycki, Magazyn papieru, Florjańska 9. 1177k

KATALOG KSIĄŻEK z zakresu pomocy szkolnej wysyłam bezpłatnie. Księgarnia A. Bardacha, Lwów, ul. Krakowska 1. 2074g

MIÓD

świeży, kuracyjny czysto pszczołny, pod gwarancją wysysa za zaliczka — wraz z opłatą pocztową i opakowaniem: 5 kr. 15 zł., 10 kr. 28 zł. Ciesiak Tarnopol, ul. Puntscherta. 601g



W nowej postaci — doskonale usuwania brudu, niż mydło w kawałkach! — a jednak momentalnie rozpuszczalne!

Ten nowy rodzaj mydła do prania momentalnie się rozpuszcza, wytwarzając obfite mydliny w balji; wyciąga brud i zapobiega silnemu tarcu.

Już nie trzeba więcej bielizny ani namydlać, ani trzeć na tarce!

Czyszczące mydliny RINSO łagodnie usuwają brud z każdej niteczki bielizny, tylko najbardziej zabrudzone miejsca, jako to brzegi mankietów i kołnierzy należy zlekka przetrzeć trochę suchym RINSO.

Po namoczeniu należy bieliznę dokładnie wypłókać, a brud całkowicie zniknie.

Ponieważ Rinso zupełnie się rozpuszcza, ani jedna jego cząsteczka nie przylega do bielizny, zażółcając ją podczas prasowania, co się zdarza przy użyciu zwykłego mydła.

Po wypłókanu bielizna jest czysta, bez jednej plamki i to przy zaoszczędzeniu pracy.

Rinso jest jedynym mydłem, którego należy użyć przy praniu. Daje się zastosować: w balji, w kotle i w maszynie do prania.

Najwięksi fabrykanci mydła na świecie — fabrykanci Lux'u — wyrabiają Rinso. Spróbuj Rinso jeszcze dzisiaj — użyj dostatecznej ilości, aby otrzymać trwałe mydliny całkowicie przykrywające bieliznę a przekonasz się jakiej śnieżnej białości nabierze bielizna.

Rinso

Jeneralny Przedstawiciel na Polskę fabryk 1837k
Firmy LEVER BROTHERS LIMITED (Anglia)
L. REID, Warszawa, ul. Moniuszki 11, tel. 204-87 i 186-00.

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i mydlarniach.

Ceny ogłoszeń: za 1 wiersz m/m w 1 szp. przed tekstem, zł. 1.25 (str. III-lamowa)
nadesłane, zł. 1.—
po kronice, zł. 1.50
ogl. zw. po tekście, zł. 0.30 (str. VI-lamowa)

Telefon 1198.

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. Jak również za gotówkę — wyrazy tłustym drukiem liczy się podwójnie każde ogłoszenie, które to zastrzeżenie będą uwzględnione w miarę możliwości. — Omyłki w ogłoszeniu nie uprawniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtarzania ogłoszenia, jeżeli ten samem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Reklamacje uwzględniane będą o ile czynione są bezpośrednio po powstaniu przyczyn. — Podwyżki taryfy obowiązują już złożone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redaktor naczelny i wydawca: Marjan Dąbrowski, Redaktor odpowiedzialny: Jan Stankiewicz, — Drukarnia „II. Kurjera Codz.” pod zarz. Feliksa Korczyńskiego.